Nr. 223. Niedziela, 2 Października 1898. Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 30 września 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, LVII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 168. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 6 września b. r., w sprawie koncesyonowania poruszanej siłą elektryczną wąskotorowej kolei trzeciorzędnej na terytoryum miasta Gablonz i okolicy.

Nr. 169. Obwieszczenie Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 16 września b. r., w sprawie koncesyonowania przedłużenia linii trzeciorzędnej, poruszanej siłą elektryczną kolei wąskotorowej z Teplitz (Cieplice) do Eichwald, aż do stacyi Teplitz-Schlossgarten kolei lokalnej Teplitz (Settenz)-Reichenberg.

Nr. 170. Ustawę z dnia 19 września b. r., zawierającej postanowienia o dodatkach do płacy dla części radców Najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego.

Nr. 171. Rozporządzenie Ministerstw rolnictwa, spraw wewnętrznych, skarbu i handlu z dnia 19 września b. r., w sprawie zaliczenia c. k. pobocznego urzędu cłowego pierwszej klasy w Seidenberg (w Prusach) do wymienionych w dodatku do rozporządzenia z d. 15 lipca 1882 (Dz. u. p. nr. 107) urzędów cłowych upoważnionych do ekspedyowania roślin.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Rady państwa JE. Pan Prezydent Ministrów hr. Thun złożył w imieniu Rządu deklaracyę następującej, według depesz, osnowy:

Wysoka Izbo!

Niech mi wolno będzie powitać wysoką Izbę i wyrazić nadzieję, że sesya ta będzie sesyą pracy. Długi szereg ważnych spraw czeka na rozpatrzenie przez wys. Izbę — potrzeby Monarchii i interesa wszystkich kół ludności domagają się nagląco podjęcia parlamentarnej działalności; musimy koniecznie dążyć do uregulowania stosunków ekonomicznych, do utrzymania wspólnego okręgu cłowego, starać się o zapewnienie siły i potęgi Monarchii, musimy omijać wszystko, co nas dzieli, a szukać wszystkiego, co nas łączy. W jedności bowiem siła i powodzenie Monarchii, rozłączenie zaś równałoby się ekonomicznej ruinie obu połów Monarchii i przyniosłoby wielką szkodę obu jej częściom. Gdyby się nie powiodło utrzymać jedności, przemysł nasz musiałby przebyć najcięższe przesilenie i tysiące rąk byłyby pozbawione pracy, doprowadzone do nędzy i zmuszone do szukania zarobku zdala od Ojczyzny. Dawny targ i dawne zawiązki rozmaitych interesów byłyby stracone, tylko z trudem szukałby handel nowego rynku zbytu. Wszystko wzywa do podjęcia parlamentarnej działalności.

Do obrad nad sprawą ugody przystąpić jednak należy z jak najbardziej poważnym zamiarem istotnego jej załatwienia. Nie powinno o to chodzić, aby ugodę pogrzebać, lecz o to, by ją żywą uczynić. — Widzimy, że w wysokiej Izbie objawiają się rozmaite prądy, rozdział zapatrywań. Większość podobnie jak dotychczas, jest także i nadal za pracą, a także i w szeregach mniejszości, które się podzieliły, objawia się na szczęście usiłowanie, aby zaprzestać opozycyi na polu ugody i przystąpić do pracy, — podczas gdy inna część mniejszości nie jest skłonna do zaniechania opozycyi.

Praca jednak nie powinna bynajmniej ograniczać się do sprawy ugody. Przeciwnie, — nie możemy zapominać o tem, że po za temi dla Monarchii tak ważnemi zadaniami ma parlament do spełnienia jeszcze wobec ludności bardzo ważny obowiązek; polega on na tem, że pracę należy podjąć nie tylko na jednem polu, lecz na wszystkich dziedzinach. W obec tego zaklinam mniejszość najgoręcej, aby zaprzestała dotychczasowej walki, która już i tak zbyt długo trzyma na uwięzi nasze życie publiczne i polityczne a przystąpiła wspólnie z nami do poważnej pracy.

A zaprawdę, materyału do pracy mamy podostatkiem. Mamy przedewszystkiem. oprócz ugody, preliminarz budżetu państwowego, zawierający szereg pozycyj, które odpowiadają najpilniejszym potrzebom ludności; mamy projekt ustawy o regulacyi płac służby, który ma stworzyć lepszą materyalną egzystencyę całej klasie funkcyonaryuszów (głośne potakiwania), mamy dalej ustawę o podatku od sprzedaży cukru, która skoro parlament ma starać się o pokrycie finansowych wydatków musi być uchwalona, aby wydatki połączone z regulacyą płac urzędników i służby państwowej znalazły pokrycie. Na dojście do skutku ustawy o opłatach od przeniesienia nieruchomej własności włościańskiej czeka nasz dzielny stan włościański już oddawna (huczne oklaski); ustawa o sieci kolei lokalnych ma nam otworzyć nowe połączenia kolejowe; traktat handlowy z Japonią ma służyć eksportowi Monarchii; mamy przedłożenie o regulacyi Dunaju i t. d.

Wysoka Izba widzi z tych przykładów, do których mógłbym dołączyć jeszcze cały szereg, jak wielki jest zakres prac, którym Izba mogłaby się oddać.

Dopiero jednak w istotnie pozytywnej pracy wys. Izby pokaże się, czy myśl wzięcia ugody pod obrady wyniknęła z prawdziwego pragnienia, aby parlament uczynić znowu zdolnym do życia, aby powrócić na wszystkich polach do pracy, potrzebnej Państwu i ludności. W parlamentarnem życiu może być często usprawiedliwioną ostra i najostrzejsza nawet walka parlamentarna. Ale najostrzejsza forma walki nie powinna być nigdy sama dla siebie celem i musi zawsze być tylko wyjątkiem. Powodzenie i niepowodzenie tego Państwa zależy od pracy. Przeszkadzanie tej pracy stoi w najbardziej rażącem przeciwieństwie z zasadą, która stanowi podstawę wszelkiej parlamentarnej działalności, z zasadą większości. Rząd jest zjednoczony z większością (Huczne oklaski na prawicy), w życzeniu, aby rozpocząć i przeprowadzić poważną pracę na wszelkich polach, a temu dążeniu może zaiste każdy patryota życzyć tylko najlepszego powodzenia. Niech mi przeto będzie wolno zwrócić się do wysokiej Izby z najgorętszą prośbą, ażeby przystąpiła przedewszystkiem do obrad nad ugodą, a następnie do obrad nad wszystkiemi temi przedłożeniami rządowemi, które odpowiadają potrzebom Państwa i służyć mają do zaspokojenia naglących postulatów ludności. (Żywe oklaski i brawa z prawicy. Posłowie z grupy Schoenerera przerywali nieustannie mowę Pana Prezydenta Ministrów).

WIELKA PANI POLSKA

Z typów i obrazków wołyńskich.

(Ciąg dalszy).

To ciągłe lekkie i zalotne życie, poświęcone tylko uciechom, obcowanie z gładką młodzieżą, starającą się na każdym kroku damom przypodobać, nadało całemu wiejskiemu obywatelstwu Wołynia owej epoki, jakiś dziwny, odrębny, zupełnie rozbawiony charakter, tak jakby zabawy pod wszelkiemi formami i postaciami były jedynym celem życia dla mężczyzn i kobiet. Wczytując się we wspomnienia przeszłości, a szczególnie sięgnąwszy myślą w owe lata pierwszej połowy tego wieku, rzeczywiście, że należy sobie zadać pytanie, kiedy ci ludzie zajmowali się swymi przyrodzonymi obowiązkami? Bo literalnie nigdy czasu nie mieli spiesząc się niestannie z jednej zabawy na drugą. Dlatego też i obowiązki te bardzo i bardzo szwankowały. Panowie dogadzając rozbawionym paniom, żyli wszyscy nad stan, niedoglądając administracyi swych, wprawdzie bardzo rozległych, lecz przeważnie zrujnowanych dóbr, dających wskutek nieładu szczupłe intraty. Uciekali się więc do prywatnego kredytu, szeroko dla nich otwartego przez dorabiającą się szlachtę, a gdy po latach kilku dopominała się o owe sumy, bo i ona za swe skrzętnie uciułane grosze chciała nabyć jakąś piękną wioską (nie było to jeszcze, w owym czasie wzbronionem szlachcie pochodzenia polskiego), to wtedy panowie wołyńscy zaciągali pożyczki, powszechnie zwane bankowemi; to jest w tak zwanej *St. Petersburskiej Sochrannej Kaźnie*, jedynej wówczas instytucyi kredytowej udzielającej pożyczek na hipotekę dóbr, wedle liczby dusz poddańczych, na 6 prc. z amortyzacyą w 43 latach. Właściwie więc do owej epoki należy odnieść rzeczywisty początek obdłużenia, a tem samem ruiny magnackich i pańskich fortun wołyńskich, gdyż ich dziedzice, po takiem obciążeniu swych hipotek, niereformując w niczem wystawnego trybu życia i nie zmniejszając swych dworów, prowadzili dalej życie nad stan, oddając się oprócz tego rujnującej hazardownej grze w karty, na co znowu czerpali z kredytu prywatnego, ponownie dla nich szeroko otwartego, po zupełnym spłaceniu poprzednich wierzycieli. Mąż zaś przez fałszywy wstyd, a być może dla świętego spokoju, nie miał dość charakteru, aby żonie odmówić cokolwiek z owego trybu życia, do którego od początku pożycia małżeńskiego była pzyzwyczajona. Musiała więc mieć pani te same kosztowne tualety, te same zgraje dworskiej służby, to samo wykwintne utrzymanie dworu, to jest kuchni, kredensu, ogrodu, z licznemi cieplarniami i oranżeryami, te same wierzchowe konie i poszóstne cugi z liczną stajenną asystencyą w podróży, zresztą te same na wsi świetne recepcye przy każdej zdarzonej okazyi, gdy jej tylko na myśl przyszło coś podobnego zaprojektować i t. p., i t. p.

Sama pani nie rozumiała albo niechciała rozumieć, że dochody z dóbr w zupełności nie wystarczają na podobną egsystencyę i że na opłacenie samych rat bankowych corocznie wypada mozolnie szukać nowego prywatnego kredytu, coraz trudniejszego, nie mówiąc już o zaległych procentach dawnym kredytorom. Przed ludźmi zaś mówiła owa pani, że niepojmuje złego stanu interesów i jeżeli tak jest rzeczywiście, to przypisuje to jedynie administracyjnej nieudolności męża i niesumienności plenipotentów. Wszakże ona kamieniem siedzi na wsi, ledwie że czasem odwiedzi krewnych i znajomych, krokiem prawie nierusza się z domu, gdzie nie ma potrzeby jak w mieście, drogo opłacać za pomieszkanie, za opał, furaże do stajni i zapasy kuchenne. Bo na wsi wszystko mamy darmo, a służba dworska nas prawie nic w gotówce nie kosztuje. Nie napiera się więc przezimowania w stolicy lub wojażu do wód zagranicznych, mocno jej zalecanych przez nadwornego lekarza, bo wie, że to wszystko drogo kosztuje, i dlatego w swem własnem sumieniu jest zupełnie spokojna.

Było to więc wzajemne łudzenie się i nieustanne pomiędzy małżonkami siebie samych okłamywanie, co do pozycyi majątkowej, coraz bardziej się pogarszającej, jedynie z powodu kosztownego życia nad stan na wsi, na co nieustannie narzekano, lecz które znoszono, niby to w widokach oszczędności. Tymczasem niesumienni plenipotenci i oficyaliści najlepiej na tem wychodzili, łapiąc ryby w tej mętnej wodzie i powoli składając sobie piękne fortunki, gdy dla samych państwa każde Dubieńskie kontrakty z roku na rok coraz ciężej przychodziły; była to bowiem pora do likwidowania zwyczajnych rocznych rachunków i opłacania przynajmniej zaległych procentów wierzycielom. Wychowanie dzieci niezmiernie szwankowało i wiele pozostawiało do życzenia. Naturalnie po pierwszem wychowaniu z niemowlęctwa przez bone a raczej piastunkę Polkę, zazwyczaj dawną pannę wyprawną matki samej pani, zaczynano od sprowadzenia bony francuskiej do dzieci z doskonałą pronuncyacyą. Ta pozostawała przy córce. Do chłopczyka zaś starano się o początkującego nauczyciela Polaka. Dawni wychowańcy szkół krzemienieckich dostarczali w takim razie zwykłego kontyngensu. Następnie dobierano guwernantkę Francuskę (*une institutuice diplomée*) niby to z wyższem wykształceniem. Ponieważ ta zwykle nie miała najmniejszego pojęcia o arytmetyce a z geografii znała tylko departamenta samej Francyi, okazywała się niezbędna potrzeba sprowadzania do dzieci guwernera Francuza oraz metra Niemca, dla praktycznego pod uczenia się tej mowy, tak niezbędnej, gdy tylko nos wychyli się po za granice kraju; następnie nauczyciela muzyki, rysunków, chwilowo nawet tańców, tak że w niektórych epokach dom przeistaczał się w istny zakład pedagogiczny bardzo kosztowny, któremu jednak wiele należało zarzucić, po pierwsze dlatego, że wszystkie osoby go składające, zupełnie niesumiennie spełniały swe obowiązki, kłócąc się pomiędzy sobą, następnie się godząc, a często romansując i nie myśląc przez to o nauczaniu dzieci. — Powtóre zaś dlatego, że brakło tu istotnego ducha przewodniego; przyznać się bowiem należy, że ojciec się bynajmniej do tego nie mieszał. Rola jego była tylko płacić, płacić i wiecznie płacić, choćby miał z pod ziemi dobyć pieniędzy; a matki, z rzadkimi wyjątkami, nie dość starannie wglądały w to, czego mianowicie ich dzieci uczono; nieustannie bowiem nie miały chwili wolnego czasu, będąc ciągle zajęte gośćmi i obowiązkami światowymi, zupełnie je absorbującymi. W owej epoce, zajmowano się mężem trochę i to w pierwszych latach pożycia małżeńskiego, gdy ten mąż żonie we wszystkiem dogadzał, — światem i zabawami zawsze, a dziećmi prawie nigdy. Jakim sposobem, a raczej cudem Boskim, z dzieci na ten sposób wychowanych, wyrosło następnie pokolenie, nie pozbawione zalet intelektualnych, to prawdziwie pojąć nie mogę, gdyż widzimy, że wyrosłszy na ludzi, wszystko co szlachetne i duchowo piękne, gorąco ich zajmuje. Przypisać to należy duchowi czasu, przejściu od klasycyzmy do romantyzmu, owemu kiełkującemu renesansowi, który właśnie zaczął się objawiać wtedy, gdy te dzieci na ludzi wyrastały.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Dunin-Karwicki.

† Najj. Cesarzowa i Królowa Elżbieta.

W Cieszanowie odbyło się dnia 24 września, w miejscowym kościele rzymsko-katolickim, uroczyste nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem wydziału rady powiatowej. W nabożeństwie tem uczestniczyły zaproszone przez inicyatorów wszystkie władze rządowe i autonomiczne, instytucye publiczne, dziatwa szkolna, członkowie rady powiatowej, straż skarbowa, żandarmerya i liczna nader publiczność różnego stanu i wieku. Chór amatorów wykonał pięknie odpowiednie pieśni żałobne.

* * *

Zgromadzenie nauczycieli częściowej konferencyi okręgowej żydaczowskiej, odbywającej się w Żurawnie, złożyło za pośrednictwem Prezydyum c. k. Namiestnictwa wyrazy najgłębszego żalu z powodu zgonu Najj. Monarchini, a zarazem miłości dla Najukochańszego Monarchy.

* * *

W dalszym ciągu złożyli za pośrednictwem c. k. starostów kondolencye: w Białej — zwierzchność gminna Willamowic w imieniu własnem i całej ludności miejscowej; w Buczaczu — rada gminna Kujdanowa, którego mieszkancy na wniosek naczelnika gminy przywdziewają żał bę na przeciąg jednego miesiąca (po 20 października); w Żydaczowie — urzędnicy kierownictwa regulacyi Dniestru; w Kamionce Strumiłowej nauczyciele i nauczycielki okręgu sądowego w Busku, zebrani tamże na konferencyi, oraz kierownik szkoły pięcioklasowej męzkiej w Busku; w Rawie — reprezentacya gminy Magierów; w Jaśle nauczyciele i nauczycielki powiatu sądowego żmigrodzkiego, zebrani na konferencyi okręgowej w Żmigrodzie.

* * *

W Krakowie, jako w oktawę pogrzebu Najj. Pani, odbyło się 24 września żałobne nabożeństwo, urządzone staraniem cechu rzeźników i masarzy krakowskich. Po nabożeństwie starsi cechu złożyli do rąk p. delegata c. k. Namiestnictwa wiernopoddańcze wyrazy szczerej boleści i żywego współczucia z powodu tragicznego zgonu Najj. Cesarzowej.

Rada Państwa.

Wiedeń, 1 października.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 30 września b. r.)

Trzecie posiedzenie Izby posłów w XV. sesyi rozpoczęło się dopiero o godzinie kwadrans na pierwszą. Izba szczelnie zapełniona, trybuny i loże zajęte.

Prezydent dr. Fuchs podaje do wiadomości rezultat przeprowadzonych na poprzednim posiedzeniu wyborów. Sekretarzami wybrani: Budig, Deym, Dulęba, Ehrenfels, Horzica, Merunowicz, Pogacnik, Stojan, Sileny, Weisskirchner i Pfersche; kwestorami: Vetter i Vukovic.

Wpłynął między innymi projekt ustawy o kontyngencie rekrutów na rok 1899.

Sąd powiatowy w Wadowicach domaga się wydania ks. Stojałowskiego.

P. Schoenerer stawia wniosek nagły o natychmiastowe zniesienie rozporządzeń językowych i uznanie języka niemieckiego językiem państwowym.

Dalszy przebieg posiedzenia telegrafowany już wczoraj. Po załatwieniu pierwszego punktu porządku dziennego t. j. po wyborze deputacyi kwotowej, której skład później będzie ogłoszony, Prezydent Izby dr. Fuchs udziela głosu P. Prezydentowi Ministrów hr. Thunowi. (Mowę JE. P. Prezydenta Ministrów podajemy na czele dzisiejszego numeru. *Przyp. Red.*).

P. Prezydent Ministrów zakończył wezwaniem, aby Izba natychmiast przystąpiła do pierwszego czytania przedłożonych ustaw ugodowych, tak, by komisya miała czas niemi się zająć. Wszystkie stronnictwa słuchały mowy P. Prezydenta Ministrów z natężoną uwagą. Różne grupy lewicy zachowywały się spokojnie, z wyjątkiem sześciu członków grupy Schönerera, a głównie Schönerera Wolfa, Türka i Iro. Przerywali oni przemówienie hr. Thuna nieustannie wrzaskami i uwagami rozmaitemi, wzywani kilkakrotnie przez Prezydenta Izby do porządku. W czasie tej mowy uwydatniło się w całej pełni odosobnienie ich od reszty opozycyi niemieckiej. To też p. Schönerer ryczał ochrypłym głosem do dawnych kolegów w obstrukcyi: „Sprzedajecie i zdradzacie niemiecki naród! Cofnąć rozporządzenia językowe! Obstrukcya pod wodzą socyalnych-demokratów — oto widowisko godne bogów!" Lewica nie zważa jednak na te krzyki.

Po hr. Thunie zabiera głos br. Schwegel, motywując w dłuższej mowie nagłość znanego wniosku wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ziemskiej. Kiedy br. Schwegel zaczyna mówić, p. Wolf domaga się głosu w sprawie oświadczenia hr. Thuna. Prezydent dr. Fuchs odmawia. Br. Schwegel otoczony stenografami, przemawia dalej. P. Wolf bezustannie woła: „Proszę o głos!" i miota obelgi. Skoro ochrypł, krzyczeć zaczyna p. Schoenerer. Wolf pyta następnie znowu, czy otrzyma głos. Kiedy Prezydent milczy, Wolf woła: „Wyrażam panu najgłębszą pogardę", i siada, by wypocząć. Tymczasem hałasuje Schoenerer, wymyślając przedewszystkiem lewicy. O parę kroków dalej posłowie Iro i Kittel prowokują Czechów. W takich warunkach kończy mowę baron Schwegel. Uzasadniał on wspomniany wniosek w sprawie ugody, wytykał, że w oświadczeniu P. Prezydenta Ministrów brak wyjaśnienia co do ewentualnych konsekwencyj ekonomicznego rozdziału między Austryą a Węgrami, i zapytywał, jaka jest treść układu zawartego między obustronnymi Rządami na wypadek, gdyby ugoda nie mogła dojść do skutku w drodze parlamentarnej. Mowca twierdzi, że obowiązkiem P. Prezydenta Ministrów jest usunąć przeszkody, które utrudniają działalność Izby oraz zastrzega się przeciw zaprowadzeniu ugody na podstawie §. 14 konstytucyi.

P. Prezydent Ministrów hr. Thun zabiera ponownie głos i mówi:

Nie może to być zaiste mojem zadaniem, abym odpowiadał w całej pełni na wywody poprzedniego mowcy. Zdaje mi się, że byłoby najlepiej, gdyby zasady, które dziś wygłoszono, dawniej już zostały wypowiedziane. (Oklaski na prawicy, protesty z lewicy). Zupełnie słusznie wskazano na to, że prowizoryczny stosunek, jaki obecnie istnieje na podstawie § 14, tu jednostronnie musiał być zaprowadzony. Stało się to jednak, ponieważ przedłożone w przeszłym roku prowizoryum budżetowe nie zostało uchwalone. Nie chcąc tego poddawać krytyce, stwierdzam tylko, że wydanie tego postanowienia na podstawie §. 14 w roku poprzednim, było konieczną konsekwencyą anormalnych stosunków w tej Izbie.

Do Rządu zwrócono się obecnie z wezwaniem, aby podał do wiadomości Izby treść układów zawartych z rządem węgierskim. Sądzę, że jestto moim obowiązkiem, objaśnić Izbę o stanowisku Rządu w tej kwestyi, a to tem bardziej, że p. Schwegel zwrócił uwagę, iż kwestya ta była postawiona również w Sejmie węgierskim i że teraz dano na nią odpowiedź.

Układy z rządem węgierskim toczyły się w tym kierunku, aby przedewszystkiem podjąć ponowną próbę przeprowadzenia obrad parlamentarnych nad ugodą i wnieść do Izby przedłożenia ugodowe, tak, jak je Rząd wniósł w roku przeszłym i jak one w Sejmie węgierskim weszły pod obrady. Jest rzeczą Izby wziąć ugodę pod obrady. Rząd będzie niezawodnie stał po stronie panów w dążeniu doprowadzenia ugody do skutku. Jeżeli ze strony Izby będzie dobra wola, ewentualność wprowadzenia ugody w życie nie na drodze parlamentarnej, o czem tu jest mowa, nie będzie w ogóle brana wcale w rachubę.

Zdaje mi się, że mój kolega br. Banffy powiedział tylko to, co i ja mogę powiedzieć: Nie ma parlamentarnych reguł, któreby dawały prawo zapytywać Rząd, co uczyni na wypadek ewentualności, jakie mogłyby nastąpić później, gdyby Izba nie spełniła zadań, których spełnienie jest jej prawem, jej zadaniem, a zarazem jej obowiązkiem. (Oklaski na prawicy). Nie mogę też zawiadomić Izby o treści tych układów, ponieważ w ręku panów leży, czy te układy mają stać się faktem.

Pozostawiam to panom, abyście nie stawiali Rządu w tak niemiłem położeniu. (Żywe oklaski z prawicy).

Pos. Prade zwalcza przedewszystkiem interpretacyę regulaminu przez Prezydenta Izby dr. Fuchsa. Wszelkie umowy między Rządami uważa mowca za naruszenie konstytucyi; wątpi w dobrą wiarę Rządu przeprowadzenia ugody w drodze parlamentarnej. Przedłożenia ugodowe są tego rodzaju, że niszczą Austryę, a szczególnie zniszczą koła rolnicze. Na wszystkich polach porobiono koncesye Węgrom. Mowca zgadza się na nagłość wniosku.

P. Daszyński wywodzi, że ugoda za $2^1/_2$ miesiąca w ogóle parlamentarnie załatwioną być nie może. Mowca twierdzi, że Rząd tego wcale nie chce, a Izbę zwołał, bo musiał; wszakże Rząd powiedział, że jest na każdy wypadek uzbrojony — oznacza to §. 14, czyli absolutyzm. Ta Izba zebrała się tu może po raz ostatni a mowca nie wierzy, aby ona kiedykolwiek jeszcze raz się zebrała. Rząd, zdaniem mowcy oszukuje nawet prawicę, bo przecież Polacy przedewszystkiem parlamentu potrzebują. Jedynie Młodoczesi szczerze pomagają do zabicia parlamentu. Rząd pomyli się w rachubach, jeśli liczy na obstrukcyę. Socyaliści nie będą gwizdać, ani łamać pulpitów, ale odrzucimy ugodę. Mowca przemawia za ugodą.

P. Gross podnosi, że Austryę łączy uczucie dynastyczne. Mowca występuje również za przyjęciem wniosku br. Schwegla.

P. Lueger domagał się wyjaśnienia co do umowy między obu Rządami w sprawie podwyższenia kwoty ze strony węgierskiej, podnosząc, że jak z wczorajszych dzienników wieczornych wynika br. Banffy, na zapytanie w węgierskiej Izbie posłów oświadczył, że jeżeli Rząd austryacki mówi o podwyższeniu kwoty węgierskiej, to jest to tylko jego indywidualne życzenie.

Pos. Hochenburger żąda imiennego głosowania nad nagłością wniosku br. Schwegla, i to osobno nad każdym ustępem wniosku z osobna.

Za pierwszym ustępem wniosku nagłego Schwegla, aby Rząd podał do wiadomości treść umowy, zawartej z Węgrami, głosowało 172 posłów a przeciw 162. Do przyjęcia tego wniosku nagłego potrzeba jednak było dwóch trzecich większości czyli 212 głosów a zatem wniosek upadł. Mimo to lewica przyjmuje wynik głosowania hucznymi oklaskami.

Drugi ustęp wniosku, aby natychmiast przystąpić do pierwszego czytania przedłożeń ugodowych, przyjęto prawie jednogłośnie.

Prezydent dr. Fuchs przystępuje do zamknięcia posiedzenia i naznacza następne na poniedziałek, z porządkiem dziennym: pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych.

P. Kaiser zabiera głos i reklamuje, że obecnie po głosowaniu nad nagłością wniosku br. Schwegla, nastąpić powinna merytoryczna dyskusya nad samym wnioskiem.

Prez. dr. Fuchs odracza jednak merytoryczną dyskusyę nad drugą częścią wniosku, do poniedziałku.

P. Wolf przed zakończeniem gwałtownie reklamuje jeszcze, dlaczego nie udzielono mu głosu do odpowiedzi hr. Thunowi. Wśród tego jednak Prezydent dr. Fuchs opuszcza trybunę.

Koniec posiedzenia o godzinie $4^1/_2$ po południu. Następne w poniedziałek.

---

56)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

XII.

(Ciąg dalszy).

Wypadało w jakikolwiek sposób wdzięczność swoją okazać za bezinteresowną pomoc tych ludzi.

— Hm, pani hrabino.... — zabrał głos pan Wygrzewa w imieniu wszystkich, kiedy to, nie ma co mówić.... pora spóźniona.... a raczej, tak wcześnie....

— Książę.... panie Mieczysławie.... czekam panów w pałacu! — rzekła hrabina. — Kiedy nie za wcześnie na dobry uczynek, nie za wcześnie także na wizytę u nas....

Było to już pod samą prawie bramą. Za chwilę, hrabina była już w domu, kazała pozapalać światła, a Olenia zajęła się przygotowaniem przyjęcia dla gości, którzy wkrótce przybyli przyprowadzeni przez Leona i Mieczysława. Był pan Wygrzewa i Bibiński, pan Troniecki, panowie Chołodnieccy i Tadeusz, reszta nie dała się namówić. Pani Borszowiecka każdemu z osobna dziękowała z niekłamaną serdecznością. Dobrze mówiła kiedyś Otyldzie, wtedy, gdy tu zamieszkali, że ludzie to czasami śmieszni, ale po największej części zacni i poczciwi.... Dla dobra sąsiada gotowi życie narazić....

— My tu, właściwie.... — rzekł zmieszany temi podziękowaniami pan Troniecki — nic tak wielkiego nie zrobili.... Ratowało się, to prawda.... ale uratować się nie dało....

— Robiło się, co mogło, nie ma co mówić! — wtrącił pan Wygrzewa, rozgrzany kieliszkiem wódki podanym przez Olenię. — Pamiętasz pan ten pożar u Cholewiczów? ha? to była dopiero robota!...

I zaczął pani Borszowieckiej opowiadać wszystkie szczegóły pamiętnego wypadku.

Panowie Chołodnieccy, pełni godności, wstydzili się trochę nieładu swojej balowej tualety; przody od koszul, niepokalanej czystości, obecnie były okopcone i zlane wodą, ręce mieli czarne, ale wszyscy nie lepiej wyglądali. Pan Bogumił nic sobie nie robił z tego, że we włosach miał masę nadpalonej słomy i twarz okopconą. Otylda krzyknęła, zobaczywszy podrapane ręce księcia, zabrała go z sobą do dalszych pokoi i opatrzyła je sama prawie ze łzami. Ta chwila, tak smutna, więcej zbliżyła narzeczonych do siebie niż całe tygodnie spędzone spokojnie w wykwintnych salonach na banalnej rozmowie.

A Olenia?

Pan Wygrzewa, lubiący czynić mitologiczne porównania, wyraził się później, że tego wieczora, a raczej ranka, wyglądała jak Niobe....

— Dzielna niewiasta, nie ma co mówić! — dodał z uznaniem, którego i wszyscy inni jej nie szczędzili.

Była smutna, to prawda, ale nie był to smutek rozpaczy, tylko konieczne następstwo niespodziewanej katastrofy. Przystąpiła do Bibińskiego, który przed Mieczysławem rozpaczał, mówiąc, że powinien był lepiej pilnować pańskiego dobra, powtarzając ciągle, że nie ma pojęcia, zkądby się wziął ten ogień!...

— Nie ma co narzekać, kochany panie! — rzekła spokojnie. — Żalem straty nie nagrodzimy.... Jutro obmyślimy, co nam czynić wypada.... przedewszystkiem zadatek trzeba zwrócić....

— Co to za kobieta, panie! co to za kobieta!... — unosił się Bibiński przed Mieczysławem, gdy Olenia odeszła.

Ona tymczasem zatrzymała się przed Tadeuszem, który okopcony jeszcze więcej niż wszyscy, czarny, straszny, ale milszy jej teraz niż kiedykolwiek, widocznie zmęczony, siedział na uboczu.

— Panu nie podziękowałam... — rzekła słodko — a panu winnam podwójną wdzięczność.... Nie dał mi pan uczynić szalonego kroku....

— Niech pani się zastanowi.... kto komu wdzięczność dzisiaj winien — odrzekł głębokim tonem, szukając oczu, które rzęsą się przysłaniały. — Ale przedewszystkiem — dodał innym tonem — pragnąłbym wiedzieć, czy pani się już uspokoiła?...

— Zrezygnowałam się.... — odrzekła z prostotą. — Powiedziałam sobie, że jeżeli ktoś zabiera się do spełniania trudnych obowiązków, powinien być przygotowany, że nie zawsze wszystko się udaje.... powinien wyrobić w sobie wiele zimnej krwi, rozwagi...

On nie odpowiedział wprost i pochylił głowę na rękę.

— Tak, jak myślałem.... tak, jak myślałem.... — szeptał z cicha.

Twarz Aleksandry opromieniała błogiem zadowoleniem.... Dobrze jest!... on tak myślał?... więc bardzo dobrze.... Każda jej czynność miłą jej teraz będzie, jeżeli uzyska jego potwierdzenie.... W sobie szanowała teraz istotę, którą on szanował....

Nagle, coś sobie przypomniała....

— Panie.... Tadeuszu!... — rzekła nieśmiało.

On drgnął i spojrzał na nią.

— Co pani rozkaże?

— Niech mi pan pokaże swoje ręce....

W delikatne, białe paluszki ujęła jego ręce zabrudzone, czarne i oglądała uważnie, szczegółowo. Ciepło rączek jej delikatnym dreszczem go przejmowało; włosy jej, rozburzone nieco po tańcu, muskały go od czasu do czasu po twarzy.

Skończyła przegląd i puściła jego ręce. A ponieważ on nie pytał co to wszystko miało znaczyć, rzekła:

— Obawiałam się o ręce pana.... ręce artysty....

Nie mógł okazać jej więcej zachwytu, bo całe jego postępowanie, wyraz twarzy, oczu, nic innego nie wyrażało.... dodał tylko: — Jak pani o wszystkiem myśli!...

Dniało już; było po szóstej. Szary świt wpadał przez okna nie przysłonięte firankami, kłócąc się z blaskiem lamp. Panowie zabierali się do odjazdu, żegnając hrabinę.

— Pani nie będzie płakać... prawda? obiecuje mi pani? — rzekł Tadeusz, zatrzymując dłoń Oleni w swoich i patrząc jej w oczy, jakby pragnął za pomocą suggestyi wymódz na niej przyrzeczenie.

— Nie jestem inną, gdy jestem samą od tej, którą pan zawsze widuje.... — odrzekła odpłacając mu wdzięcznem spojrzeniem.

— Ciociu! — rzekł Mieczysław do pani Borszowieckiej, gdy już wszyscy się rozjechali. — Mam do cioci wielką prośbę... Dziś, gdy ciocia wypocznie.... pojedziemy do Starczyńskich?... Oświadczyłem się pannie.... i zostałem przyjęty....

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

KORESPONDENCYE

Rzym, dnia 28 września.

(Obchód rocznicy zaboru Rzymu. — „Irys“ Mascagniego. — „Quo vadis“ w tłómaczeniu włoskiem.)

Przed trzema laty, Rzym królewski obchodził dwudziestopięciolecie zajęcia stolicy przez wojska włoskie, w dniu 20 września 1870 roku. W tem miejscu, gdzie, w owym pamiętnym dniu, zrobionym został wyłom przez wojska gen. Cadorny, wmurowano, tuż obok bramy Pia, marmurową pamiątkową tablicę, dla uwiecznienia faktu historycznego zjednoczenia Włoch pod władzą dynastyi sabaudzkiej. Nadto, przed trzema laty, naprzeciw tej tablicy, stanęła kolumna Zwycięztwa z bronzową, złoconą Nike u szczytu, mającą przypominać nowoczesnym Włochom chwilę zdobycia Romy *intangibile*.

Odtąd, co roku, u historycznego wyłomu, u stóp pamiątkowej kolumny, w rocznicę 20 września, odbywa się uroczystość narodowa. Rozumie się samo przez się, iż sfery klerykalne, nie tylko żadnego udziału w obchodzie tym nie mają, ale owszem dzień ten uważają jako dzień żałoby, rocznicę gwałtu, zaboru papieskiego Rzymu, którego dzieje związane są przez blisko dwa tysiące lat z historyą Stolicy Piotrowej. Spór ten polityczny trwa ciągle, wybucha przy każdej sposobności i nie rokuje nadziei bliskiego załatwienia, bo rana ciągle się jątrzy i zagoić się nie może. Z jednej strony Włochy rządowe upatrują w mieście Rzymie, jako naturalnej stolicy państwa, palladium swego zjednoczenia, z drugiej znów strony Papież, jako głowa Kościoła katolickiego, musi mieć stanowisko niezależne, zupełną swobodę i wolność, której, pomimo wszystkiego, dzisiejsze Włochy zapewnić nie są w stanie, choćby ze względu na międzynarodowe ogólnochrześciańskie stanowisko Papiestwa, wymagające też gwarancyi międzynarodowej. Traktować kwestyę Papiestwa jako sprawę wewnętrzną Włoch, nie jest możliwem, gdyż, zdaniem klerykalnych, Papież, spadłby rychło do roli kapelana króla włoskiego. W obec więc nadzwyczajnych trudności, jakie nastręcza rozwiązanie kwestyi rzymskiej, sprawa cała musi zostać dopóty w zawieszeniu, póki się nie znajdzie rozwiązanie, zdolne zadowolić obie strony, a rozwiązanie to przyjść może tylko z biegiem lat i z biegiem wypadków, nie dających się dzisiaj przewidzieć.

Jak dzisiaj jednak, rocznica 20 września jest przedewszystkiem świętem masoneryi włoskiej; ona bowiem przyczyniła się do zjednoczenia Włoch, pchała Wiktora Emamuela do Rzymu i pierwsza rozłożyła się na pobojowisku bramy Pia. Jej organ *Tribuna* (redagowany przez żydów) dmie też nieustannie w pobudkę przeciw papiestwu, aby o ile możności rozszerzać czy też pielęgnować tę przepaść, jaka oddziela jeden obóz od drugiego. Na czele włoskiego wolnomularskiego „wielkiego Wschodu“, „braci *** z doliny Tybru“, stoi dziś p. Ernest Nathan, starozakonny.

Znalazłem się przypadkowo na drodze, którędy postępował uroczysty orszak ku bramie Pia. Muzyki: miejska, wojskowa, bersaglierzy, dużo chorągwi rozmaitych stowarzyszeń, przeważnie antiklerykalnych, wychowańcy zakładów dobroczynnych, utrzymywanych przez miasto (z wykluczeniem naturalnie tych, jakie sfery klerykalne tutaj założyły), deputowani, syndyk miasta ks. Ruspoli, rada miejska, wszystko to zgromadziło się przy wyłomie, gdzie syndyk wypowiedział okolicznościową mowę. I on także, burmistrz Rzymu, ks. Ruspoli a raczej jego rodzina, jest niejako wcieleniem tego rozdziału, rozdarcia, jakie wypadki polityczne po roku 1870 we Włoszech wywołały. Rodzina Ruspolich była klerykalną, papieską. Starszy brat syndyka, głowa rodziny i zarazem właściciel dziedzicznego tytułu książęcego, jest dygnitarzem watykańskim t. z. *maestro di S. Ospizio*, t. j. cywilnym mistrzem ceremonii papieskim; pierwszym mistrzem ceremonii jest zawsze jeden z monsignorów, że jednak ambasadorowie innych mocarstw przychodzą na audyencyę do Ojca św. z żonami, więc, aby uniknąć podawania ręki paniom przez duchownego, funkcya ta powierzoną została cywilnemu. Przypominam sobie, iż właśnie rok temu, rozchwiało się małżeństwo młodszego syna ks. Ruspolego z bogatą i uroczą córką znanego warszawskiego finansisty, p. B. Młodszy zaś brat watykańskiego dygnitarza, obecnie syndyk Rzymu, korzystający ubocznie tylko z tytułu *dei principi Ruspoli*, trzyma się mocno Kwirynału, gdzie jest *persona gratissima* na dworze włoskim, a więc *co ipso* nic wspólnego z tamtym mieć nie może.

Co mnie jednak najwięcej razi, w chwili podobnych obchodów, których stronę patryotyczną gotów jestem uznawać, to rola jaką wolnomularstwo odgrywa. Proszę sobie tedy wyobrazić, wielką, strasznie wielką, chorągiew biało-żółtą, t. j. w kolorach papiestwa, czarno obwiedzioną. Na środku chorągwi wymalowane dwie rozpaczliwe ręce skute łańcuchem na kłódkę (i na jaką kłódkę!), a pod spodem napis: „Skazańcy polityczni papiescy“.

Taką chorągiew masonerya wydobywa przy każdej sposobności, idzie z nią na czele, prowokacyjnie, obok drugiego sztandaru z odznakami wolnomularskiemi i kielnią, trójkątem i t. d. W gruncie rzeczy, masonerya nie jest wcale monarchiczną, jest republikańską, a dlatego tylko rząd popiera, iż sama chce przedewszystkiem zwalić fortecę papiestwa.

Powiem nawet, iż obchód przy bramie Pia spowszedniał już nieco. Mowa syndyka, dźwięki marszów Garibaldego i Mamelego, odczytanie telegramu króla, wypuszczenie gołębi pocztowych, które rozniosły wiadomość o obchodzie w różne strony Włoch, jakoś nie entuzyazmowały tłumów, które się już przyzwyczaiły do tej ceremonii. Może być, iż przyczyniło się ogólne przygnębienie, jakie wypadek zamordowania Cesarzowej Elżbiety, przez anarchistę Włocha, ogólnie tutaj wywołał. Jeszcze więcej krwi napsuły wiadomości o bójkach, jakich ofiarą padli robotnicy włoscy w południowej Austryi.

Jesienny sezon jeszcze się tutaj nie rozpoczął. Mamy jeszcze upały dochodzące 28° Celsiusza i Rzym też jeszcze się nie zapełnia. Większa część rodzin przyjeżdża na zimę dopiero w połowie października, wtedy kiedy się szkoły rozpoczynają.

W początkach listopada będziemy tutaj mieli premierę „Irydy“ Piotra Mascagniego, nowej opery, osnutej na librecie Illici, wziętem z życia japońskiego. Jeśli się nie mylę, Mascagni, którego w ostatnich czasach krytyka zaczęła szarpać, stawiając go niżej Pucciniego, pragnie wrócić do laurów „Cavalerii Rusticany“. Przedstawienie będzie bardzo ciekawem, gdyż i obsada jest wyborową. Spiewać będą „Irydę“, w teatrze Costanzi: spiewaczka Darclée i słynny neapolitański tenor: de Lucia. Impresaryem jest medyolański wydawca muzyczny Ricardi.

Jeden z dzienników neapolitańskich *Corriere di Napoli*, rozpoczyna z dniem 1 października druk powieści H. Siekiewicza „Quo vadis“ w tłómaczeniu włoskiem, p. F. Verdinois, włoskiego literata, piszącego nowele i książki dla młodzieży. Ażeby lepiej przygotować czytelników swoich do poznajomienia się z Sienkiewiczem. *Corriere di Napoli* zamieścił obszerny artykuł, w którym tłómacz „Quo vadis“, przyznaje naszemu autorowi naczelne miejsce w spółczesnej tryjadzie powieściopisarskiej: Tołstoja, Ebersa i Sienkiewicza, jako autorowi powieści społecznych i rzymskiej powieści, zdaniem jego, jednego z największych dzieł, jakie literatura europejska w naszym wieku wydała.

Z Włoch.

Berlińska *National Ztg.* potwierdza z rzekomo oficyalnego źródła znane doniesienie *Pol. Corr.*, iż prawdziwą jest wiadomość, że rząd włoski dał inicyatywę do porozumienia się gabinetów europejskich w sprawie wspólnej akcyi i zastosowania tych samych środków przeciw anarchizmowi. Odpowiedź mocarstw jest potakująca. Rząd włoski dotąd nie wystąpił z propozycyą odbycia konferencyi, w najbliższej jednak przyszłości spodziewać się należy odpowiednich wniosków z jego strony.

Nota *Agencyi Stefaniego*, omawiając znaną depeszę *New York Heralda* o zorwaniu stosunków dyplomatycznych miedzy Włochami a Kolumbią, pisze: „Dekret prezydenta Kolumbii przyznaje poddanym włoskim, przebywającym w Kolumbii, tylko ochronę praw lokalnych. Rząd włoski prawdopodobnie poinformowany o trudnościach stawianych przez rząd kolumbijski w sprawie oddania włoskich poddanych pod opiekę reprezentanta zaprzyjaźnionego mocarstwa (Anglii), oświadczył, że Kolumbia staje przez to do pewnego stopnia poza prawem narodów, które nawet podczas wojny dozwala na takie objęcie opieki. Dalej oświadczył rząd włoski, że, jeśli powyższe trudności nie będą uchylone, w takim razie misyę posła kolumbijskiego w Rzymie uważałby za ukończoną.

„Treść depeszy *New York Heralda* — pisze *Agencya Stefaniego* — przedstawiałaby sytuacyę jeszcze niepomyślniej, albowiem między Włochami a Kolumbią istnieją uroczyste, nigdy niezerwane układy, które przyznają poddanym włoskim ochronę i prawa w znaczniejszym zakresie, niżby to uczyniły zwykłe miejscowe prawa, które mogą być łatwo zmienione. Nie przykładając zbyt wielkiego znaczenia do tych manifestacyj, które choć stoją w sprzeczności ze zwyczajami międzynarodowymi, wywołują stan rzeczy podobny do tego, jaki panował już dawniej kilkakrotnie między Anglią a niektóremi Republikami amerykańskiemi, a obecnie panuje między Francyą a Venezuelą, rząd włoski zastanawia się mimo to, czy ma przedsięwziąć jakieś środki, dążące do lepszego przestrzegania interesów włoskich w Kolumbii; tymczasem interesów tych nie można uważać za zagrożone“.

Dziennik włoski *Italie* donosi, że wszystkie gabinety europejskie zgodziły się na podniesiony przez Włochy projekt powszechnej konferencyi w sprawie walki przeciw anarchistom. Jedynie rząd francuski nie nadesłał jeszcze odpowiedzi. Po nadejściu odpowiedzi od rządu francuskiego, ustanowiony będzie program konferencyi.

KRONIKA

Lwów, 1 października.

Kalendarz Jubileuszowy.

1 Października.

Rok 1871. Najj. Pan przyjmuje serdecznie przybyłych na Dwór wiedeński: cesarza brazylijskiego dom Pedra II i jego małżonkę cesarzowę Teresę.

Rok 1873. Rozwiązanie istniejących jeszcze ostatnich pułków granicznych na Pograniczu wojskowem.

Rok 1876. Przeistoczenie krakowskiego instytutu technicznego na „c. k. Instytut techniczno-przemysłowy w Krakowie“.

Rok 1886. Otwarcie ruchu na liniach kolejowych Kołomyja-Peczeniżyn, Kołomyja-Nadwórniańskie przedmieście-Kniaźdwor i Peczeniżyn-Słoboda rungurska.

Rok 1890. Wilhelm II, cesarz niemiecki, i Albert, król saski, odwiedzają Najj. Pana w Wiedniu. Ulice Wiednia wspaniale na przyjęcie dostojnych gości przybrane. Monarchowie zjadłszy w Schönbrunn śniadanie, odjeżdżają na łowy do Mürzsteg i Radmer, gdzie zabawili do 8 października.

Najj. Pan raczył najłaskawiej powołać zwyczajnego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. Michała Bobrzyńskiego, na stanowisko Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Rok 1891. Najj. Pan udaje się do Reichenbergu, w północnych Czechach, przyjmowany serdecznie i lojalnie po drodze przez ludność w Młodym Bolesławiu, Münchengrätzu, Turnawie i Libawie, poczem powraca do Pragi, w której w czasie kilkodniowego pobytu zwiedza liczne zakłady, budynki i instytucye.

Otwarcie c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie.

Rok 1896. Powrót Najj. Pana z Rumunii do Budapesztu. Król Karol rumuński ofiarował JE. P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu swój portret w miniaturze, malowany na słoniowej kości a wysadzany bogato dyamentami i rubinami, zaopatrzony własnoręcznym podpisem króla.

— **Nekrologia ś. p. Najj. Pani.** Biuro prasowe „Observer“ w Wiedniu podjęło wydawnictwo, które ma na celu ogłoszenie zbiorowe wszystkich wspomnień pośmiertnych o ś. p. Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej Elżbiecie, jakie się pojawiły w pismach peryodycznych na całej kuli ziemskiej. Nekrologi, ogłoszone w trzech zeszytach albumowych, dedykowane będą Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Najj. Panu, oraz Najdostojniejszym Księżnej Gizeli Bawarskiej i Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Wydawnictwo zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich redakcyj pism peryodycznych o nadesłanie w trzech egzemplarzach wszystkich doniesień i artykułów o ś. p. Najj. Pani, celem ogłoszenia we wspomnianem wydawnictwie zbiorowem. Adresować należy: „Observer“ Wien IX I Türkenstrasse nr. 17.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Instytucyę kanoniczną na probostwo w Maryampolu otrzymał ks. Henryk Anger. Przeniesieni: ks. Michał Kochański z Kozłowa do Lwowa, jako koop. przy kościele św. Marcina; ks. Franciszek Lewandowski, kapelan zakładu drohowyskiego, przyjęty został do archidyecezyi lwowskiej.

Dyecezya tarnowska. Misya ludowa odbyła się za staraniem OO. Cystersów, a pod kierownictwem OO. Jezuitów, w Górze św. Jana, począwszy od 27 sierpnia do 5 września. Napływ ludu był bardzo znaczny. Dziennie gromadziło się 5 do 6000 wiernych. Do św. Sakramentów przystąpiło 6238, do szkaplerza karmelitańskiego 1300, do bractwa Serca Jezusowego 300, do różańca 200. Wszystkie koszta pokrył szczyrzycki konwent OO. Cystersów.

Rekolekcye w Tarnowie pod przewodnictwem Redomptorysty O. Jedka w czasie od 12 do 16 września 61 kapłanów; w Szczyrzycu od 19 do 23 września pod tem samem kierownictwem 40.

JE. ks. biskup w ciągu wizyty kanonicznej w dekanacie wojnickim bierzmował 5470 osób, a nie, jak mylnie podano w ostatnim numerze *Gazety Kościelnej*, 3470.

— **Zebrania kontrolne obrony krajowej.** Magistrat m. Lwowa ogłasza: Według programu nadesłanego przez c. k. komendę uzupełniającą 19 pułku obrony krajowej we Lwowie z 25 sierpnia 1898, l. 1862, mają się zgromadzić do tegorocznej kontroli (z wyjątkiem tych, którzy według punktu 39 pouczenia, umieszczonego w pasporcie landweryjnym, od kontroli są uwolnieni) wszyscy w obrębie miasta Lwowa przebywający żołnierze i rezerwiści zapasowi obrony krajowej, asenterowani w latach od roku 1886 do 1897, a to w miesiącu październiku w następującym porządku: żołnierze i rezerwiści zapasowi nieczynnej obrony krajowej, w dniu: 26 października zamieszkali w śródmieściu, 27 października zamieszkali w dzielnicy I; 28 i 29 października zamieszkali w dzielnicy II; 30 października zamieszkali w dzielnicy III; 31 października zamieszkali w dzielnicy IV.

Magistrat wzywa interesowanych, aby w dniu, który na nich przypadnie, stawili się z uderzeniem godziny 9 przed południem w zabudowaniu c. k. komendy uzupełniającej obrony krajowej nr. 19 przy ul. Jabłonowskich, zaopatrzeni w pasporty landweryjne. Kto głównej kontroli nie odbędzie, ma bezwarunkowo stawić się do kontroli dodatkowej, która odbędzie się d. 21 listopada b. r. w tem samem miejscu i usprawiedliwić przy tem niestawienie się do głównej kontroli, w przeciwnym bowiem razie w myśl istniejących przepisów pociągnie go c. k. władza wojskowa do odpowiedzialności.

— **Ks. Gnatowski** wygłosił wczoraj wieczorem, w obec licznie zgromadzonych w Kole literacko-artystycznem pań i panów, nader zajmującą pogadankę o „Polsce“ Brandesa. Od lat wielu nie pisał nikt prawie o naszych stosunkach tak bezstronnie i z taką sympatyą; książki wyszłe z pod pióra Francuzów i Niemców, odznaczały się sporą dozą tendencyi, przeciwko Polakom zwróconej, w obec czego praca p. Brandesa, tak różna od swoich poprzedniczek, acz nie pozbawiona pewnych błędów, zasługuje z naszej strony na szczerą wdzięczność i na poznanie. Ks. Gnatowski wykazał na licznych przykładach wszystkie jej strony dodatnie i braki, wynikłe nie ze złej woli, lecz jedynie wskutek zbyt krótkiego przebywania Brandesa wśród Polaków; podkreślił główną nutę, dźwięczącą silnie w książce duńskiego uczonego; wykazał, ile dobrego dla nas zrobić może tego rodzaju praca autora tak w Europie całej popularnego i czytanego.

Po odczycie, nagrodzonym hucznymi oklaskami, wywiązała się dyskusya. P. Młodnicka postawiła wniosek, aby Brandesa zawiadomić o tem, iż licznie zebrane w Kole towarzystwo wysłuchało z wielkiem zajęciem odczytu o jego książce i wyraża mu podziękowanie za przychylną ocenę Polaków.

Prezydent miasta dr. Małachowski wyraził podziękowanie prelegentowi, a zarazem nadzieję, że Koło literacko-artystyczne prócz zawiadomienia Brandesa o zajęciu, jakie książka jego w społeczeństwie polskiem wywołała, nie omieszka zaprosić go do Lwowa w porze, w której jest liczniejszy zjazd obywatelstwa, t. j. podczas Sejmu, aby mógł wszechstronnie poznać nasze społeczeństwo, tak częstokroć różne od warszawskiego; rozwijające się w kraju wolnym we wszystkich kierunkach, czyniące znaczne postępy na wszystkich polach pracy.

Dr. Karol Nitman podniósł, że podczas pobytu swego w Danii miał sposobność przekonać się, iż nie tylko Brandes, ale w ogóle społeczeństwo duńskie jest nader przychylnie dla Polaków usposobione. Wyszła niedawno powieść w języku duńskim na tle wypadków z r. 1863, która bardzo sympatycznie traktuje nasze społeczeństwo.

Prezes Koła, dr. Wereszczyński, zapewnił w końcu zgromadzonych, że wszystkie ich życzenia w czasie najbliższym przez wydział Koła zostaną w czyn wprowadzone.

— **Nauka dla analfabetów.** W szkole męskiej im. Konarskiego odbywa się w niedzielę od godziny 2 do pół do 5 po południu i w bieżącym roku szkolnym bezpłatna nauka czytania i pisania dla dorosłych mężczyzn, nie umiejących ani czytać ani pisać. Chcący korzystać z tej nauki, mogą się zapisywać w dyrekcyi szkoły w ciągu października.

— **O nowych ekscesach** donoszą nam z Jarosławskiego. Dnia 20 września w Dmytrowicach, gdy naczelnik gminy kazał późnym wieczorem opróżnić karczmę, przepełnioną podpitymi ludźmi, którzy wyprawiali hałasy, i wysłał w tym celu policyanta gminnego, włościanie nie tylko nie usłuchali nakazu, lecz znieważyli policyanta i wyrzucili go z karczmy. Dnia 25 września w Tuczempach zaszedł jeszcze bardziej jaskrawy wypadek. Oto wieczorem, gdy naczelnik tej gminy usiłował wydalić z karczmy pijących do zbytku i hałasujących parobków, jeden z nich

Jan Łuba czynnie go znieważył. A gdy wskutek tego zamknięto go do aresztu gminnego, siedmiu innych parobków napadło w nocy na areszt, odpędziło gwałtem warujących strażników i odbiwszy kłódkę, wypuściło Łubę na wolność. Po stwierdzeniu faktu winnych przyaresztowano.

— **Zadziwiający naczelnik gminy.** Donosiliśmy, już o napadzie dnia 25 września na karczmę w Polance krośnieńskiego powiatu, jakoteż i o tem, że ekscedentów aresztowano. Gdy następnie c. k. sąd powiatowy w Krośnie wypuścił ich na wolną stopę, naczelnik gminy Polánki uznał za właściwe — urządzić huczną na ich cześć zabawę! Zniewolił szynkarza Marchowera do odstąpienia na ten cel karczmy, nie mając do tego kompetencyi udzielił pozwolenia na muzykę z tańcami i dnia 29 z. m., skoro tylko wypuszczeni na wolność do Polanki przybyli, urządził huczne przyjęcie. Starostwo, po przeprowadzeniu dochodzenia, odniosło się do Wydziału powiatowego, celem pociągnięcia tego zadziwiającego wójta do odpowiedzialności.

I to wszystko dzieje się w powiecie, gdzie umysły są ciągle jeszcze w rozdrażnieniu, czego dowodem między innemi, że dnia 29 września w nocy włościanin Antoni Przybyło urządził napad na karczmę w Moderówce, wybił szyby w oknie, połamał ramy i usiłował wtargnąć do wnętrza, grożąc szynkarzowi Lambikowi, że go zabije.

— **Gal. Towarzystwo aptekarskie** odbyło we środę wieczorem walne zgromadzenie. Przewodniczył prezes p. Gruszczyński. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia, zdał sekretarz p. Dewechy sprawę z czynności wydziału od 1 października 1896 do 30 września 1898. Świadczy ono o pomyślnym rozwoju Towarzystwa, zwłaszcza pod względem finansowym. Szczególnie wzrósł w ostatnich dwóch latach fundusz emerytalny. Ze sprawozdania kasowego, odczytanego przez p. Włodzimirskiego, wynika, iż dochody Towarzystwa w ostatnich dwóch latach wynosiły 11.867 zł., przewyższając rozchód o 300 zł. Po uchwaleniu absolutoryum wydziałowi, wybrano prezesem p. Walerego Włodzimirskiego, wiceprezesem p. Fryderyka Dewechego.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 32, wydany dnia 28 września b. r., zawiera: Wiadomości osobiste; Budowa szkół; Konkursa.

= **Mały karambol.** Dnia wczorajszego o godzinie 2 po południu najechał pociąg ciężarowy, zdążający ze stacyi Podzamcze na główny dworzec na rampie przy ulicy Żółkiewskiej na przejeżdżający przez rampę (która nie była zamknięta) wóz z piwem butelkowem i lodem Emila Jollesa, zamieszkałego pod l. 11 przy ulicy św. Marcina. Na przodzie woza siedział woźnica Roman Mołczan i rozwoziciel piwa Szymon Schwetzer, a gdy pociąg pochwycił tylną część woza i zgruchotał ją, spadli obaj jadący z wozu na ziemię i odnieśli szczęśliwym trafem tylko lekkie kontuzye, tak, że po zaopatrzeniu ich przez przywołanego lekarza, udali się do domu. Równocześnie nadjeżdżał na tor kolejowy na tej rampie wóz tramwaju konnego i nie dostał się pod pociąg, dzięki przytomności woźnicy Jędrzeja Sałabana, który spostrzegłszy niebezpieczeństwo w jednej chwili wstrzymał wóz i skręcił konia na bok. Przy dochodzeniu policyjnem na miejscu przeprowadzonem, tłómaczył się budnik Józef Molski, że nie zamknął rampy dla tego, ponieważ nie otrzymał sygnału z Podzamcza, a spostrzegłszy nadjeżdżający pociąg, dawał maszyniście Wilhelmowi Mitschke chorągiewką sygnał, aby wstrzymał pociąg, lecz maszynista prawdopodobnie nie widział tego sygnału. Wtenczas zaczął budnik spuszczać sam rampę i dawał znak Mołczanowi, aby nie jechał, lecz ten, chcąc prędko przejechać, zaciął konie i wjechał na tor, gdzie go pociąg pochwycił. Śledztwo sądowe wykaże, kto w tym wypadku ponosi winę.

= **Zwłoki dziecka.** Józef Baczyński, strażnik akcyzowy, przytrzymał dnia wczorajszego na rogatce Janowskiej Annę Korol, włościankę z Porzecza, powiatu gródeckiego, niosącą do Lwowa na ręku zmarłe dziecko. Korol tłómaczyła się, że dziecko to, sześć tygodni liczącą córkę Anny Baran, szynkarki, rytualnej żony Jakóba Uhrmana, pod l. 7 przy ulicy Misyonarskiej zamieszkałej, miała na wychowaniu, a ponieważ od kilku dni było chore, chciała je zanieść do Lwowa i oddać matce. Po drodze jednak dziecko zmarło. Zawezwany lekarz miejski orzekł, że dziecko to zmarło prawdopodobnie śmiercią naturalną na zapalenie płuc lub kiszek. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowej i zawiadomiono o tem c. k. Prokuratoryę państwa.

— **Z Krakowa** donoszą telegraficznie, że krajowa Dyrekcya poczt i telegrafów zawiesiła w urzędowaniu jednego z listonoszów, Goldberga, izraelitę, który pośrednio pochwalił haniebny czyn skrytobójcy Luccheniego. Prokuratorya wdrożyła dochodzenie.

— **W Szkole sztuk pięknych** w Krakowie wpisy uczniów na nowy rok szkolny rozpoczną się dnia 3 października i trwać będą przez 3 dni. Dnia 7 b. m. po nabożeństwie nastąpi otwarcie nauk i wykładów we wszystkich oddziałach tejże szkoły.

— **Zmiana własności.** Dobra Majdan średni nabyła, jak donoszą ze Stanisławowa firma krakowska Blau Epstein za 920.000 złr. Współubiegający się o to kupno w drodze licytacyi bracia Adelsberg ze Stanisławowa wnieśli podobno rekurs.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: Leon Krokowski, lustrator dóbr i lasów państwowych w Delatynie, nagle na udar serca. Ś. p. Krokowski był wzorem urzędnika, cieszył się ogólnym szacunkiem. Biorąc czynny udział w życiu obywatelskiem, pozyskał sobie sympatyę.

— **Jazdę dystansową** w sześciu dniach z Wiednia do Moderówki, odbył w tych dniach na własnym koniu porucznik ułanów p. Jan Gorayski. Do Krakowa przybył p. Gorayski w ubiegły piątek wieczorem wprost z Wiednia po czterodniowej podróży konnej, odbywając dziennie po 15 mil. Nazajutrz, w sobotę rano, porucznik Gorayski ruszył na swoim rumaku przez Tarnów w dalszą drogę, mając do przebycia jeszcze 230 klm.

— **Zamach na króla rumuńskiego.** Dziennik budapeszteński *Budapesti Hirlap* podał przed dwoma dniami wiadomość, jakoby przeciw królowi Karolowi rumuńskiemu ułożony był zamach anarchistyczny. Posterunek żandarmeryi w Orsowie — jak podał *Budapesti Hirlap* — otrzymał wiadomość, że zagraniczni anarchiści zamierzają wykonać zamach na życie króla Karola, a spełnienie zbrodniczego czynu poruczono pewnemu młodemu anarchiście, który właśnie w czasie tego doniesienia znajdował się w drodze do Rumunii. Równocześnie otrzymał posterunek żandarmeryi dokładny rysopis zbrodniarza. Również kapitan parowca węgierskiego Towarzystwa żeglugi parowej, którym ów anarchista jechał, został zawiadomiony o spisku i wezwany do zachowania największej przezorności. Onegdaj wieczorem w Pancsowie, na pokładzie parowca węgierskiego Towarzystwa żeglugi morskiej i rzecznej, znajdującego się w drodze do Zemlinu, zauważono eleganckiego, według najświeższej mody ubranego młodzieńca, który na stosowne zapytania odpowiedział, że jest obcym, podróżuje dla przyjemności i chce oglądnąć budowle w Żelaznej Bramie. Ponieważ kanał ma być otwarty dopiero w przyszłym miesiącu, przeto nieznajomy młodzieniec zwrócił się do kapitana okrętu z zapytaniem, kiedy odjeżdża najbliższy pociąg z Orsowy do Rumunii.

Zawiadomiona o wszystkiem policya, nie spuszczała już odtąd z oka podejrzanego młodzieńca, a kapitan Peregrini, po przybyciu do Orsowy, kazał go aresztować. W koszarach żandarmeryi zrewidowano jego ubranie i znaleziono przy nim pasport, opiewający na nazwisko Miłosza Demetrowicza. Pasport ten uważano za fałszywy. Przy badaniu podejrzany młodzieniec nie chciał z początku wyjaśnić, w jakim celu i dlaczego przebywa na Węgrzech, później utrzymywał, że podróżuje z zamiłowania i dla rozrywki. W skrzynce, którą nieznajomy wiózł z sobą, znaleziono truciznę, dwa sztylety, pistolet, dwa noże i kilka zardzewiałych gwoździ. Co do tych przedmiotów odmówił nieznajomy wszelkich wyjaśnień.

Rzekomy Miłosz Demetrowicz pozostaje w koszarach żandarmeryi w Orsowie.

— **Handlarka grobów.** *Kuryer Warszawski* notuje: Na cmentarzu powązkowskim ukazały się zupełnie nowe typy handlarzy miejscami na groby. Rej pomiędzy przedsiębiorcami wodzi jakaś kapitalistka, która za pośrednictwem swoich agentów nabywa groby rodzinne i odstępuje je za wyższą cenę. Przedsiębiorczyni, na wieść o śmierci członków rodzin zamożniejszych, niezwłocznie składa wizyty, polecając swoje usługi.

— **Aresztowania anarchistów.** W Gorycyi aresztowano szewca z Treviso, nazwiskiem Doronco, który publicznie mienił się przyjacielem Luccheniego.

W St. Peter, w Krainie, aresztowano anarchistę Kollera z Rjeki, który wołał: „Niech żyje anarchia".

— **Nowe stowarzyszenia polskie w Niemczech.** W Moguncyi zawiązało się „Towarzystwo polskie katolickie", zaś w Düsseldorfie Towarzystwo polskie „Concordia".

— **Pogotowia ratunkowe w XV. stuleciu.** Pogotowia ratunkowe i rozmaite stowarzyszenia, zawiązywane w celu opieki nad chorymi i rannymi, nie są wytworem ostatnich czasów. Paryski *Progrès Médical* donosi, iż już w XV. wieku w Toskanii istniało t. zw. „Bractwo współczucia", nie będące jednak wcale stowarzyszeniem religijnem. Kierownictwo spoczywało w rękach rady, złożonej w części z duchownych, w części zaś z osób świeckich. W razie nagłej choroby, poranienia lub nieszczęśliwego wypadku, dźwięk dzwonu donosił o tem stowarzyszonym. Najbliżej mieszkający członkowie bractwa spieszyli natychmiast z pomocą. Obowiązkiem bractwa było opiekować się pacyentem przez cały czas choroby. Chcący przystąpić do stowarzyszenia obowiązany był złożyć egzamin dla wykazania odpowiednich umiejętności. Celem zachowania *incognita* stowarzyszeni podczas akcyi ratunkowej używali specyalnego kostyumu, złożonego z czarnego płaszcza, takiegoż kapelusza i takiejże maski.

— **Pomnik księdza Kneippa.** W Wörishofen, w Bawaryi, które zyskało sławę wszechświatową, dzięki ks. Kneippowi, odbyła się w tych dniach uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik zmarłego.

Notatki literacko-artystyczne.

Na wystawę obrazów w bieżącym tygodniu nadesłali: Batowski większych rozmiarów pracę, zamówioną do kaplicy w Skale a przedstawiającą „Św. Antoniego", nadto całą seryę szkiców i akwarel z podróży do Włoch i Hiszpanii. Kolekcyę tę uzupełni jeszcze p. Batowski za kilka dni; Lisiewicz Tomasz dwa olbrzymie płótna treści religijnej, mianowicie „Jutrzenka", obraz przeznaczony do kościoła w Rudkach i drugi „Gwiazda morza"; Pająkówna Aniela dwa obrazy „Matka z dzieckiem" i „Studyum"; Stefanowicz „Typy i widoki akwarelowe z Pokucia"; Niemczykiewicz „Wnętrze lasu"; Beer Alfred „Dwa widoki zimowe".

Do wystawienia na przyszły tydzień zapowiedziane są prace Kotowskiego Damazego „Portret p. Götza" i dwa olbrzymie obrazy Czesława Jankowskiego.

Baumeister, obecnie senior artystów Burgu, ukończył 70 rok życia. Wielki ten aktor od dwóch lat usunął się od sceny wskutek choroby. Obecnie przyszedł zupełnie do zdrowia i w tym miesiącu zamierza wystąpić w teatrze Burgu, którego od lat 50 jest ozdobą i chwałą.

W Gnieźnie odegrało 25 września grono amatorów obraz dramatyczny ludowy w sześciu odsłonach p. t. „Genowefa", przerobiony przez znanego na polu piśmiennictwa ludowego autora, p. Józefa Chociszewskiego, z powieści ks. kanonika Schmidta. Sztukę przyjęli obecni na przedstawieniu nader gorąco.

W Burgu przedstawiono nową komedyę w 3 aktach Hermana Fabera p. t.: „Wieczna miłość" (Ewige Liebe), która doznała bardzo życzliwego powodzenia. Zawiera ona przy tem dobre role, odegrane doskonale przez pannę Medelskę, oraz Reimersa, Thiniga i innych.

P. Kruszelnicka, *która została angażowana do Warszawy, wystąpi tam w tych dniach w roli Aidy.*

Weloński wykonał statuę Chrystusa. Statua odlana z bronzu w Rzymie, nadeszła już do Warszawy, gdzie stanie u frontonu kościoła Św. Krzyża.

Maciej Szukiewicz, utalentowany autor „Ułudy", napisał sonety p. t.: „Rankiem nad Morskiem Okiem", które ukazały się w *Kraju.*

Augustynowicz, artysta-malarz, powrócił po dłuższej nieobecności do Lwowa, by wykończyć kilka portretów.

Wystawa Rembrandta, o której już pisaliśmy, ściąga do Amsterdamu tłumy cudzoziemców, pragnących oglądać ten jedyny w swoim rodzaju zbiór obrazów wielkiego mistrza portretu. Dzienniki całego świata zamieszczają o niej sprawozdania, w których wszyscy zaliczają do najpiękniejszych obrazy, będące w polskich rękach, mianowicie konny portret własność hr. Tarnowskiego z Dzikowa, i krajobraz z Muzeum Czartoryskich. O pierwszym powiada jeden ze znawców, że jest nadzwyczajnem arcydziełem, drugi zaś jako rzadkość gdyż Rembrandt malował bardzo mało krajobrazów, budzi ogólną ciekawość i wywołuje podziw.

Tygodnik polski, pismo społeczne, literackie, artystyczne ilustrowane, zacznie z dniem 15 października b. r. ukazywać się w Warszawie pod redakcyą znanego powieściopisarza Maryana Gawalewicza. Każdy numer *Tygodnika* składać się będzie z trzech arkuszy druku, dużego formatu, na pięknym papierze; treść ma być doborowa, obfita i urozmaicona, w obec czego prenumerata roczna w kwocie pięciu rubli rocznie na miejscu, a sześciu z przesyłką pocztową — jest w istocie niezwykle niską.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w sobotę po południu o pół do 4 pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zemsta", komedya w 4 aktach Aleks. hr. Fredry (ojca).

Wieczorem o pół do 8 po raz pierwszy „Szatani na ziemi", operetka w 3 aktach Fr. Souppego. Nowe kostyumy, nowe dekoracye pędzla Z. Balka. Rzecz dzieje się w piekle i na ziemi. Dwie orkiestry. Armia piekielna. Galopada piekielna „Fin de siècle".

W niedzielę po południu o pół do 4 „Dwie sieroty", dramat ludowy w 5 aktach a 8 odsłonach D'Ennery i Cormon.

Wieczorem o pół do 8 po raz drugi „Szatani na ziemi", operetka w 3 aktach Fr. Souppego.

W poniedziałek po raz trzeci „Agnieszka Jordan", dramat w 5 aktach J. Hirschfelda.

We wtorek po raz trzeci „Szatani na ziemi", operetka w 3 aktach Fr Souppego.

Najbliższą nowością będzie trzyaktowa komedya Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga p. t.: „Pod białym koniem" z nową wystawą. Następnie operetka Heubergera p. t.: „Bal w operze" grywana na scenach zagranicznych z powodzeniem.

Głosy publiczne.

Kaplica katolicka na kresach.

Na kresach, na klinie ziemi, wciśniętym pomiędzy Rossyę i Rumunię, w Nowosielicy bukowińskiej, od lat kilku, co dnia niemal wzrasta liczba katolików. Są to w małej części urzędnicy, w przeważnej zaś służba i robotnicy — w ogóle ludzie niezamożni lub ubodzy.

Wobec wzrostu żywiołu katolickiego, pozbawionego tu słowa Bożego podług swego obrządku, wobec tego, że wszystkie inne wyznania mają na miejscu lub bardzo blisko domy Boże, postanowiliśmy wznieść kapliczkę katolicką, w której by proboszcz z Bojan lub inny przygodny kapłan, mógł od czasu do czasu pokrzepić nas słowem Bożem.

Wprawdzie miejscowi katolicy z serdeczną ochotą składają datki, lecz położenie ich materyalne, bardzo ciężkie, nie pozwala dalej posunąć rozpoczętej w Imię Boże budowy.

Wszystkim innym dokoła brzmią dzwony, wszystkich innych głos ich pasterzy wzywa na modlitwę — my wśród trosk materyalnych widzimy, iż wszystkie wysiłki własne nie doprowadzą do uwieńczenia przedsięwzięcia.

Cała nadzieja nasza w pomocy dobrych współwyznawców, współbraci.

Komu droga wiara nasza święta, tu bardziej niźli gdziekolwiek walcząca z trudnościami, tu na kresach dalekich, niech pospieszy z datkiem. Nie prosimy o wiele; najskromniejsze ofiary wystarczą, pomogą do ukrzepienia garści wiernych, może wielu od zatraty wiary, od upadku uratują.

Łaskawe datki prosimy nadsyłać do „Komitetu budowy katolickiej kaplicy" w Nowosielicy austryackiej.

Za komitet:
Przewodniczący *W. Eckhardt.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ankieta ogrodnicza w Wydziale krajowym. W niedzielę, dnia 25 września odbyła się w I sali komisyjnej Wydziału krajowego ankieta ogrodnicza, celem omówienia jednolitej akcyi na polu całego sadownictwa krajowego. W ankiecie, która się odbyła pod przewodnictwem p. St. Brykczyńskiego wzięli udział: Prof. dr. E. Janczewski, prezes krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, jako delegat krak. Towarzystwa rolniczego, dyrektor Wł. Tyniecki, prezes wystawy ogrodniczej, inspektor krajowych szkół rolniczych prof. dr. J. Szyszyłowicz, prof. dr. T. Ciesielski, prezes galic. Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego, E. Konczewski, znany pomolog z Wołynia, Julian bar. Brunicki, delegat galic. Towarzystwa gospodarczego, J. Brzeziński, inspektor pola doświadczalnego przy studyum rolniczem w Krakowie, prof. dr Stefan Pawlik i doc. Kazimierz Szulc z Dublan, dr. St. Goliński, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Frege, ogrodnik handlowy z Krakowa, Beneszek, b. starosta, Maciaszek, kierownik szkoły ogrodniczej w Tarnowie, Piotrowski, nauczyciel z Kołomyi, Rozwadowski, Peklerski, oraz kilku nauczycieli szkół ludowych i ogrodników handlowych. Pióro prowadził urzędnik Wydziału krajowego p. Stefan Komornicki.

Zebranych powitał p. przewodniczący i w krótkich a jędrnych słowach przedstawił cel ankiety i upraszał, by zebrani obmyślili środki, zdążające do podniesienia krajowego sadownictwa. Ażeby dostarczyć ankiecie podstawy, polecił Wydział krajowy, doc. K. Szulcowi z Dublan opracowanie materyału klimatologicznego w Galicyi, a prof. dr. St. Pawlikowi przedstawienie handlu owocami w Galicyi.

W następstwie wezwał p. przewodniczący do przedstawienia powierzonego im zadania. Pierwszy zabrał głos prof. Pawlik i w starannie opracowanym referacie przedstawił stosunki handlowe. Według tego okazuje się w kraju brak wszelkiej organizacyi handlu owocami, brak jednolitego towaru, mała produkcya na ogólną ilość, zbyt wielki import w stosunku do siły produkcyjnej kraju, a w skutek tego zdające należy do podniesienia i ujednostajnienia produkcyi przez wzorowy dobór owoców najlepiej odpowiadający warunkom przyrodzonym i

ekonomicznym kraju. Drugi zabrał głos docent K. Szulc, którego bardzo cenny drukowany referat p. t. „Ogólny zarys stref klimatycznych w Galicyi“ został doręczony każdemu z członków ankiety. Docent K. Szulc objaśniał w krótkości znaczenie stref klimatycznych i uzasadniał ich podział, opisując każdą w krótkości.

W dyskusyi, która po tem nastąpiła przemówił prof. dr. Ciesielski, zwracając uwagę głównie na drugi referat, mający na razie ściślejszy związek z zadaniami ankiety i przedstawił wzorowy dobór owoców, uchwalony w r. 1881 po wystawie ogrod. sadowniczej w Kołomyi. W odpowiedzi przemawiali pp.: Brzeziński, Tyniecki, Konczewski i inni, uznając powyższy wybór owoców za niezupełnie odpowiedni. P. Brzeziński przytoczył, iż istnieje także drugi wzorowy dobór owoców, zestawiony przez niego a przyjęty przez naradę pomologów którą w roku 1896 doprowadziło do skutku krak. Towarzystwo ogrodnicze. Zdaniem mowcy żaden z tych dob·ów nie może być uważany za zupełnie dobry w obec małej znajomości kraju, to też mowca przestrzega przed doryweczem układaniem doboru owoców przy zielonym stoliku a proponuje raczej pozostawić to gruntownej rozwadze i zastanowieniu, ankieta zaś miała by wskazać sposób do tego. Nadto wspomniał p. Brzeziński o korzyści, wynikającej z zakładania stacyj doświadczalnych ogrodniczych, które swemi badaniami przyczyniałyby się do rozjaśnienia sprawy zajmującej ankietę. W dalszym ciągu przemawiał prof Janczewski, który wyraził uznanie dla Wydziału krajowego za założenie szkółki sadowniczej w Zaleszczykach i zarazem wykazał konieczność zaprowadzenia takich szkółek w większej liczbie i po całym kraju, a specyalnie pod Krakowem, drugiej tak samo pierwszorzędnej jaką będzie krajowy zakład ogrodniczy w Zaleszczykach. Nadto wskazał prof. Janczewski na potrzebę badań patologiczno-rolniczych i wydanie odpowiedniej mapy, gdyż badania klimatu jakkolwiek równie niezbędne jak badania gleby same jedne jeszcze nie decydują o warunkach przyrodzonych tak bardzo doniosłych przy wielkich uprawach roślin w kraju *par excellence* rolniczym. Wprawdzie krakowska Akademia umiejętności, dzięki zasiłkowi ze strony Wydziału krajowego, zajmuje się tą sprawą; chodziłoby jednak o przyspieszenie odnośnych prac.

Kwestye powyższe przedstawił prof. Janczewski w formalnych wnioskach, które zostały przez ankietę przyjęte jednomyślnie. Przemówienie dr. Szyszyłowicza spowodowało ostateczne załatwienie sprawy zajmującej ankietę — a mianowicie przez wybór komisyi z grona znanych pomologów dla każdej strefy klimatycznej, celem doboru owoców najlepiej odpowiadających warunkom naszego kraju. W skład takich komisyj weszli pp.: Janczewski, Tyniecki, Ciesielski, Brzeziński, bar. Brunicki, Konczewski, Rozwadowski, Maciaszek, Kluz i inni. Komisyom pozostawiono prawo doboru członków. Referat opracowany przez komisye, ma być oddanym Wydziałowi krajowemu do definitywnego załatwienia sprawy.

Po wyczerpaniu obrad p. przewodniczący oświadczył w imieniu swojem, iż sprawy przez prof. Janczewskiego poruszone, będzie miał pilnie na uwadze, a sądzi, że i cały Wydział krajowy zapatrywać się będzie tak samo — rzecz prosta, że ramy budżetu, jak zawsze, będą musiały być brane pod uwagę. Następnie podziękował członkom ankiety za tak liczne stawienie się na zaproszenie Wydziału krajowego i gotowość podjęcia pracy dla dobra publicznego, do której Wydział krajowy ich wzywa. Prof. Janczewski jeszcze raz podziękował Wydziałowi krajowemu za myśl poruszenia tej sprawy na ankiecie, a p. przewodniczącemu za umiejętne kierowanie obradami.

Ulgi przewozowe dla powiatów dotkniętych nieurodzajem. Jak donieśliśmy w dniu 22 września, przyznały koleje państwowe opust za przewóz zboża nasiennego, w wyszczególnieniu atoli gatunków tegoż zboża zaszła pomyłka, bo zamiast pszenicy i żyta wymieniono owies, jęczmień, hreczkę i proso t. j. jare zboże. Bank rolniczy we Lwowie odniósł się natychmiast do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z przedstawieniem pomyłki i z prośbą o sprostowanie jej co najrychlej.

Przedstawienie to Banku rolniczego odniosło pożądany skutek, bo zarząd c. k. kolei państwowych ogłasza w dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi w nr. 111 z 29 września pod pozycyą bież. nr. 59 sprostowanie pierwotnego oznaczenia gatunków zboża na pszenicę i żyto, dodając równocześnie zmianę, iż opust ten wchodzi w życie dopiero z dniem 1 października b. r.

Należy się Bankowi rolniczemu uznanie za gorliwe zajęcie się tą sprawą, gdyż przez uzyskanie tak znacznego opustu (50 procent) w cenie przewozu, powiaty dotknięte nieurodzajem będą mogły zaoszczędzoną za przewóz kwotę obrócić na skuteczniejsze zasiłki dla ludności dotkniętej nieurodzajem.

Stan zbiorów w Austryi przedstawiał się w połowie września, jak następuje: Żniwa ukończone wszędzie, z wyjątkiem małej części owsa. Wymłot żyta i pszenicy ilościowo więcej niż średni, jakościowo zadowalniający. — Jęczmień ilościowo średni, jakościowo niezadowalniający. Potraw jakościowo nie pozostawia nic do życzenia, ilościowo jednak słaby. Zbioru kartofli oczekują zadowalniającego lub średniego. Buraki cukrowe ucierpiały dotkliwie w skutek posuchy. Zbiór będzie prawdopodobnie mały, w niektórych okolicach o połowę mniejszy niż w roku ubiegłym, natomiast jakościowo bardzo dobry. Próby polaryzacyi wykazały znaczny procent cukru. Widoki na zbiór wina częścią pomyślne, częścią średnie. Siewy jesienne opóźniły się w skutek posuchy.

C. k. technologiczne Muzeum przemysłowe w Wiedniu zaprowadza z polecenia c. k. Ministerstwa handlu w roku bieżącym kursa majsterskie dla ślusarzy budowlanych, przeznaczone w pierwszym rzędzie dla majstrów, a następnie także dla czeladników tego przemysłu. Bliższych informacyj co do warunków przyjęcia na te kursa i uzyskania stypendyów z c. k. Ministerstwa handlu, można zasiągnąć w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Żniwa w W. Ks. Poznańskiem wypadły w tym roku dość dobrze. Mianowicie pszenicy, żyta i jęczmienia plon jest obfity. Ziemniaki, mimo długotrwałej suszy, obiecują dobry zbiór. Natomiast jarzyny bardzo ucierpiały, skutkiem braku deszczu.

Zboże z Królestwa Polskiego. Z Warszawy donoszą: Z dniem 13 sierpnia b. r. wprowadzono ulgi frachtowe dla tutejszego zboża przy wysyłce do Prus na Sosnowice i Aleksandrowo. Według pewnych wiadomości, takie same ulgi wejdą w życie z dniem 1 października dla wysyłek zbożowych przez Wierzbołowo, Krajewo i Mławę.

Targi nasion w Warszawie. Według urzędowego doniesienia z Petersburga, rossyjscy ministrowie rolnictwa i skarbu zezwolili na odbywanie w Warszawie targu nasion dwa razy w roku, a mianowicie w lutym i listopadzie. Pierwszy targ nasion odbędzie się w listopadzie.

Bank angielski podwyższył stopę procentową na 3 procent.

Zatec (Saaz), 1 października. (*Telegram*). Tendencya na chmiel bardzo silna — stale zwyżkowa. Galicyjski chmiel płacili wczoraj po 135 zł. za 56 klg. Zatecki 155 zł. za 56 klg.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu sierpniu r. 1898 wywarzono w 2 gorzelniach ogółem 52.000 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu stanisławowskim 2 (56.000 stopni alkoholu).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu sierpniu 1898 ogółem było w ruchu 109 browarów, w których wywarzono 75.915 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 11 było w ruchu w okręgu jarosławskim, gdzie wywarzono 2.198 hektolitrów i w okręgu brodzkim 11 (5.214 hekt.), rzeszowskim 6 (2.404 hekt.), tarnopolskim 9 (15.056 hekt.), stanisławowskim 8 (4,514 hekt.), wadowickim 7 (8.440), sanockim 7 (3.378 hekt.), nowosądeckim 5 (2.376 hekt.), czortkowskim 6 (1.132 hekt.), samborskim 6 (1.734 hekt.), krakowskim 5 (3.264 hekt.), lwowskim 4 (1.140 hekt.), tarnowskim 5 (2.780 hekt.), brzeżańskim 4 (1.268 hekt.), przemyskim 4 (5.138 hekt.), żółkiewskim 2 (105 hektolitrów). W mieście Krakowie 3 (5.052 hekt.), we Lwowie 1 (8.100 hektolitrów).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu sierpniu 1898 wynosiła produkcya soli w Galicyi 151.431 cent metr., sprzedaż zaś z zapasów 120.114 cent. metr. W tym samym miesiącu r 1897 wynosiła produkcya 149.204 centr. metr., sprzedaż zaś z zapasów 121.894 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu sierpniu 1898 r. wyprodukowano o 2.227 centr. metr. więcej, a sprzedano o 1.780 cent. metrycznych mniej, niż w tym samym miesiącu r. 1897.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·72 do 12·77. loco Ołomuniec 12·05 do 12·15, loco Berno-Wiedeń 12·10 do 12·20, na listopad loco Aussik 12·80 do 12·85, cukier w kostkach primi 37·37 do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·60 dy 20·80. Nafta kaukazka transito Tryest 3·75 do 4·—, galicyjska przeźroczysta 18·75 do 19·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 30 września. Pszenica gotowa 8·35 do 8·65, pszenica gotowa nowa 7·35 do 7·65, żyto gotowe 6·75 do 7·—, żyto gotowe na termina 6·75 do 7·—, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 5·70 do 6·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień brow. 5·50 do 6·— groch got. 6·50 do 8·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka 8·50 do 9·—, konieczyna czerwona galicyjska 42·— do 48·—, biała 35·— do 40·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·20 do 5·40, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 75·— do 120·—, rzepak 11·20 do 11·40, groch pastewny —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·75 do 18·50. na termin 14·25 do 14·50, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 24 września do 30go września b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 8·35 do 8·70, nowa 8·35 do 8·70, żyto stare 6·80 do 7·—, nowe 6·80 do 7·—, jęczmień browarny 5·90 do 6·50, pastewny 5·— do 5·75 owies 5·75 do 6·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 5·50, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·50 do 8·35, groch pastewny 5·50 do 5·75, fasola —·— do —·—, bobik 4·70 do 5·25. wyka —·— do —·—, koniczyna czer. 42·— do 48·—, koniczyna biała 35·— do 40·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·— do 11·25, letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 129·—, do 223·—, nafta zwykła 16·50 do 17·50 salonowa 19·50 do 20·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 19·25 do 19·50.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt notuje z kół parlamentarnych pochodzącą wiadomość, jakoby P. Minister handlu dr. Baernreither miał wręczyć dymisyę, a P. Prezydent Ministrów hr. Thun dotychczas bezskutecznie go od tego odwieść usiłował.

Wiedeński korespondent *Czasu* natomiast donosi, że wprawdzie P. Minister handlu dr. Baernreuther zgłosił jeszcze w dniu 29 z. m. wieczorem swoją dymisyę ustnie, to jednak hr. Thun nie przyjął jej i prosił o podanie powodów. Dotąd, jak słychać, nie wniósł dr. Baernreither dymisyi na piśmie i być może, że jej w ogóle nie wniesie.

Wczoraj o godzinie 9-tej przed południem zebrało się Koło polskie w Wiedniu na posiedzenie poufne, na którem obradowano nad traktowaniem wniosku barona Schwegla, oraz nad zmienioną sytuacyą.

Związek narodowy kroacko-słoweński ogłasza następujący komunikat: „Związek odbył w dniach 26 do 29 b. m. kilka posiedzeń, na których omawiał obszernie sytuacyę polityczną. Posłowie wszystkich grup związku przytoczyli przytem szereg wypadków, zaszłych w reprezentowanych przez siebie krajach, chcąc udowodnić, że położenie szczepów reprezentowanych w związku w ostatnich czasach nie tylko się nie poprawiło, ale nawet z wielu względów pogorszyło. Fakt ten jest — zdaniem owych posłów — tem bardziej ubolewania godnym, że skargi odnoszą się wyłącznie do tych wypadków, w których istniejące ustawy i rozporządzenia albo nie zostały wykonane, albo zostały wprost naruszone, a zatem z łatwością mogłyby przez Rząd być usunięte.

„Związek musi zatem stwierdzić, że zupełnie usprawiedliwionem jest niezadowolenie wyborców, objawiane dosadnie na rozmaitych zgromadzeniach posłów i stronnictw, które się w ostatnich czasach odbywały. Związek żywi jednak silne przekonanie, że parlamentarna większość Izby posłów nie może absolutnie pochwalać tych wadliwych stosunków. W skutek tego związek oświadcza, że ma silne postanowienie ułożyć swój stosunek do Rządu, stosownie do jego postępowania, a nie widzi powodu do zmiany swego stanowiska wobec innych partyj większości, dopóki jest pewnym, że większość trzymać się będzie i nadal zasad, wyrażonych w projekcie adresu.

W konsekwencyi tych uchwał, związek powziął dalsze postanowienia i poczynił kroki, zdążające do poprawienia sytuacyi“.

Do *Pester Lloydu* doniesiono z Wiednia, że w motywach do jednej z ustaw ugodowych, Rząd austryacki, mówiąc o rozdziale podatków konsumcyjnych, powiada, że na rozdział ten zgadza się, w przypuszczeniu odpowiedniego podwyższenia kwoty ze strony węgierskiej. Ponieważ jednak w motywach węgierskich takiej wzmianki nie ma, na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów sejmu węgierskiego posłowie Polonyi i Apponyi wskazując na te motywa Rządu austryackiego, zapytali br. Banffy'ego, czy prawdą jest, jakby się z tego zdawało, że pomiędzy austryackim i węgierskim Rządem istnieje układ, celem podwyższenia kwoty.

Br. Banffy odpowiedział, że Rządy ułożyły się tylko co do ustaw, nie zaś co do motywów. Rząd węgierski nie wie nic o motywach austryackich; między obu Rządami co do kwoty nie ma żadnej umowy, bo ustanowienie kwoty jest rzeczą deputacyi kwotowej. Podwyższenie kwoty może tylko być indywidualnem życzeniem Rządu austryackiego.

Warszawski korespondent *Czasu*, potwierdzając znane doniesienia innych dzienników o nowym, nieprzychylnym zwrocie w postępowaniu władz rossyjskich w Królestwie polskiem w obec władz Kościoła katolickiego, pisze: „Przypominacie sobie ostatni ukaz cara Mikołaja w sprawie Unitów, na którym car własną ręką dopisał, iż Polacy mają mieć zupełną swobodę wyznawania wiary swojej według obrządku łacińskiego. Otóż mamy tu teraz dowody, jak sobie wolę carską tłómaczą ci, którzy w naszym kraju ją wykonywają. Jesteśmy na najlepszej drodze do „walki kulturnej“, takiej, jaką Bismarck prowadził w Prusach. Nasz Bismarck nazywa się Wojejkow, a zajmuje stosunkowo dosyć skromną posadę naczelnika wydziału wyznań obcych przy generał-gubernatorze.“

Do *Ruchu Katolickiego* piszą z Warszawy: „W ostatnich dniach rozpoczął się na rozległą dokonywany skalę ruch wojsk w stronę Odessy i Sewastopola. Ruch ten przybiera poważne rozmiary. Dziennikom warszawskim nic o tem pisać nie wolno. Podobno car, bawiący obecnie na Krymie, dokona przeglądu wojsk, gromadzących się na południu Rossyi.“

Do tego samego dziennika donoszą z Warszawy: „Odbyły się tu aresztowania studentów. Aresztowano po dokonaniu ścisłych rewizyi dwunastu studentów z rozmaitych kursów. O przyczynach aresztowania krążą sprzeczne pogłoski.“

Do *Kreuz Ztg.* donoszą z Londynu, że antagonizm angielsko-rossyjski, podrażniony świeżo wypadkami w Chinach, coraz bardziej się zaostrza. Wszystko przemawia za tem, że w Londynie przygotowują się kroki natury bardzo poważnej. Współdziałanie Anglii z Rossyą na Krecie bynajmniej nie zmienia sytuacyi. Na Krecie chodzi Rossyi nietyle o współdziałanie z Anglią, ile o dopilnowanie, żeby Anglia się tam nie usadowiła.

W Londynie sensacyjne komentarze wywołuje telegram *Biura Reutera* z Pekinu, opiewający krótko: „Bliska śmierć cesarza nie jest nieprawdopodobną. Położenie jednak nie zmieni się przez to“. W Pekinie wykonano znowu wyrok śmierci na sześciu członkach stronnictwa postępowego.

Times donosi z Pekinu, że cesarzowa wdowa wydała edykt, wzywający najlepszych lekarzy do stolicy państwa z powodu coraz gorszego stanu zdrowia cesarza.

Ten sam dziennik donosi, że pomimo na wielką skalę wykonywanych wyroków śmierci powstanie w Chinach południowych wzrasta.

Bułgarska *Agencya telegraficzna* donosi, że wszystkie pisma, bez względu na kierunek polityczny, wyszydzają stanowisko Radosławowa który niedawno na uzyskanem posłuchaniu u księcia Ferdynanda żalił się na trudności, z jakiemi walczyć musi jego partya. — Dziennik *Swoboda* zarzuca Radosławowi nieznajomość konstytucyjnych prerogatyw księcia, oraz brak politycznego taktu.

Według doniesień z Genewy, z pomiędzy przyaresztowanych towarzyszy Luccheniego, podejrzanych o udział w jego zbrodni, pozostaje jeszcze trzech w więzieniu, a mianowicie: Martinelli, Salvi i Galucci, którzy będą później przed sąd postawieni.

Za dwa tygodnie, mniej więcej, wniesie prokurator Ravazzo oskarżenie przeciw Luccheniemu na podstawie §. 215 u. k., domagając się najwyższej kary dla niego, t. j. dożywotniego więzienia. Morderca zatem sam jeden stanie przed sądem przysięgłych, zwołanym na nadzwyczajną sesyę w pierwszym tygodniu listopada.

Onegdaj rozpoczęło się odpisywanie aktów, odnoszących się do sprawy Luccheniego. Jest to zbiór aktów, złożony z kilkuset sztuk, które wedle ustawy obowiązującej w kantonie genewskim muszą być wszystkie przedłożone oskarżonemu.

Z Evian (Sabaudya) donoszą, iż Luccheni we środę, poprzedzającą zamach, nocował tam z kilku towarzyszami, którzy dotąd nie zostali wyśledzeni.

Z Horgen donoszą, że Luccheni pracował w końcu 1893 i na początku 1894 roku w tamtejszych warstatach elektrycznych. — W lutym 1894 roku zostawszy dłużnym za jedzenie gospodarzowi swemu Beneschowi 70 franków, uciekł. Od tego czasu znajdował się on na liście sądownie ściganych dłużników.

Punkt ciężkości sprawy Dreyfusa spoczywa obecnie w sądzie kasacyjnym, a raczej jego senacie dla spraw karnych. Łatwo zatem zrozumieć, że uwaga całej prasy i publiczności zwróciła się obecnie w stronę tej instytucyi, która nagle nabrała cechy aktualności i stała się ogólnym przedmiotem zainteresowania. Dzienniki podają skład senatu, biografie jego prezesa i członków. Senat składa się z 16 członków, a prezesem jego jest p. Loew. Jest on Alzatczykiem a nie żydem, jak donoszą dzienniki antisemickie; całą karyerę odbył w Alzacyi. W r. 1886 przeszedłszy wszystkie szczeble hierarchii, został prezydentem senatu. Używa on wielkiej powagi i należy do stronnictwa republikańskiego. Senat złożony jest z 16 radców, należących do najlepszych prawników; pod względem politycznym dwóch jest konserwatystów, dwóch radykałów, a reszta wyznaje zasady liberalno - republikańskie.

Matin ogłasza rozmowę z jednym z radców trybunału kasacyjnego, który wyraził przekonanie, iż trybunał kasacyjny nie oświadczy się za rewizyą procesu Dreyfusa, gdyż nie znajdzie na to potrzebnych powodów prawnych. Gdyby zażądano unieważnienia wyroku, to sprawa byłaby prostszą. Wystarczyłoby zbadanie, czy sądowi wojennemu zakomunikowano tajne akta, ale w takim razie nasuwałaby się konieczność przeprowadzenia śledztwa, kto ponosi odpowiedzialność za przedłożenie tajnych aktów sądowi wojennemu.

Utrzymują, iż Paty de Clam znajduje się w Brest. *Aurore* z rzekomo poinformowanej strony donosi, iż rząd posiada list Esterhazego, który stwierdza zbrodniczą współwinę Paty de Clam. Esterhazy pisał do Paty de Clam: „Czyś pan pewny także znawców pisma?“ *Aurore* domaga się, aby podjęto przeciw Paty de Clam śledztwo na podstawie powyższego listu.

Do historyi śledztwa wojskowego, jakie wytoczono Picquartowi, przynosi *Liberté* ciekawą ilustracyę w formie artykułu, pochodzącego widocznie od Zurlindena. Gubernator wojskowy Paryża usiłuje oczyścić się z zarzutów, jakoby podstępnie spowodował wydanie Picquarta sądowi wojennemu. Jako minister wojny, Zurlinden, jak twierdzi *Liberté*, zaznaczył w obec Brissona potrzebę ścigania Picquarta, ale prezydent ministrów stanowczo się oparł. Na ostatniej radzie ministrów jeszcze jako minister wojny Zurlinden, chciał tę sprawę znowu poruszyć, ale nie pozwolił mu tego uczynić Brisson w obec dymisyi, którą Zurlinden już wtedy zapowiedział. Nowy minister wojny Chanoine podpisał świadomie rozkaz ścigania Picquarta i przeczytał go wpierw — a list Chanoine'a znajduje się w aktach. Brisson, dowiedziawszy się o tem, przywołał Chanoina i obsypał go zarzutami, że wydał rozkaz ścigania Picquarta, nie porozumiawszy się wpierw z innymi ministrami. Chanoine chciał pospiech swój naprawić, udał się do gubernatora Zurlindena, aby wycofać swój list i skasować wdrożone już postępowanie przeciw Picquartowi. Po żywej wymianie zdań Zurlinden odmówił jednak wydania rozkazu ministra wojny i śledztwo przeciw Picquartowi nie zostało wstrzymane.

Dziennik *Droit de l'homme* dowodzi, że przeciw Picquartowi w r. 1898 używają tych samych środków, jakie w r. 1894 stosowano przeciw Dreyfusowi.

W niedzielę odbędzie się olbrzymi mityng, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu z Picquartem.

Wychodzący w Konstantynopolu półurzędowy dziennik turecki, *Hakikat*, ogłasza następujący program pobytu cesarstwa niemieckich w Konstantynopolu:

W dniu 17 października przybędą oboje cesarstwo niemieccy do stolicy Turcyi i wylądują w pałacu Dolmabagcze. Stamtąd udadzą się do Ildiz-kiosku, gdzie zamieszkają w pałacu nowozbudowanym. Nazajutrz nastąpi wielki przegląd wojska. W dniu 19 października pojedzie cesarz Wilhelm do Jedykuły dla obejrzenia dawnych murów fortecznych, cesarzowa zaś odwiedzi w tym samym czasie harem sułtański. W dniu 20 października cesarz Wilhelm z żoną odbędzie przejażdżkę po Basforze na yachcie sułtańskim „Sultanié“. Wieczorem tegoż dnia będzie Bosfor iluminowany. W dniu 21 odbędzie się Selamlik (jazda sułtana w piątek do meczetu), a wieczorem obiad galowy w Ildiz-kiosku, w dniu zaś 22 października cesarstwo opuszczą stolicę Turcyi.

Przygotowania na przyjęcia cesarza Wilhelma w Turcyi nie ustają i Turcya czyni wszystko, aby to przyjęcia wypadło najwspanialej. Obecnie kończy się zbytkowne uzbrojenie dwóch wielkich statków wojennych „Assar i Tewfik“ i „Idżalie“, które wraz z prywatnym yachtem sułtana mają powitać cesarza niemieckiego u wjazdu w Dardanele i odprowadzić go do Konstantynopola.

W sprawie podróży cesarza Wilhelma do Palestyny pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: Samo się przez się rozumie, że niemieccy katolicy na Wschodzie, jak również ich szkoły i wszystkie instytucye dobroczynne znajdują się pod protektoratem niemieckim, tak że pod tym względem podróż cesarska nie stworzy nic nowego. Tak jak na polu politycznem chodzi tylko o umocnienie stosunków i utrwalenie dotychczasowego stanowiska Niemiec, nie można z drugiej strony spodziewać się z powodu podróży cesarskiej zainaugurowania nowej jakiejś ery.

Pisma niemieckie zamieszczają rycinę, przedstawiającą eskadrę, która towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi do Konstantynopola, do Ziemi świętej i Egiptu. Składają ją trzy statki: „Hohenzollern“, „Hertha“ i „Hela“. Wszystkie trzy zostały świeżo pomalowane białą farbą. Czas trwania podróży obliczony jest na dwa miesiące. Wyjazd nastąpi 15 października, powrót około połowy grudnia.

Nordd. Allg. Ztg. przeczy doniesieniom obiegającym w prasie niemieckiej, jakoby rząd niemiecki nosił się z zamiarem utworzenia nowych pułków kawaleryjskich. Są to tylko bezpodstawne domysły. *Germania* nie wierzy temu zapewnieniu.

Daily Telegraph donosi z Kairu, że pułownik Parson złożył raport, według którego derwisze w walce pod Ghedaref pozostawili na placu 1000 zabitych. Kiczener basza w połowie października powróci do Anglii. Z powodu choroby oczu ma on złożyć komendę nad armią egipską. Jego następcą zostanie generał Hutner. Ten sam dziennik donosi, że na pustyni znaleziono skarb Kalifa, wynoszący 10 tysięcy ft. w złocie, który przewieziono do Kairu.

New York Herald donosi z Kingstonu (Jamajka), że wybuchły tam groźne zamieszki wśród krajowców, którzy przywłaszczyli sobie grunta, należące do Anglików. Władze miejscowe zarządziły daleko sięgające środki przeciw zbuntowanym krajowcom.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał PP. Ministrom: Kastowi Kaizlowi, Baernreitherowi i Jędrzejowiczowi godność tajnych radców.

Wiedeń, 1 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela seminaryum nauczycielskiego męzkiego w Krakowie Jana Wojciechowskiego dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie.

Wiener Ztg. ogłasza ustawy o regulacyi płac czynnych urzędników państwowych, personalu nauczycielskiego w państwowych szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich i szkołach ćwiczeń oraz w przemysłowych zakładach naukowych, — także ustawy o ustanowieniu dotacyi katolickich duszpasterzy i dotacyi grecko-oryentalnych duszpasterzy w Dalmacyi.

Czerniowce, 1 października. Wczoraj odbyły się wybory do sejmu krajowego z pierwszego koła wyborczego kuryi większej własności. Wybrani zostali jednomyślnie dotychczasowi posłowie: Calinescu i Zurkan. Z drugiego koła wyborczego kuryi większej własności wybrani: Stefanowicz, Abrahamowicz, radca sądu krajowego Bohosiewicz; (konserwatywni Polacy ormiańscy), i Adolf Wiesiołowski (konserwatysta). Wybrani oni zostali jednogłośnie przez 77 głosujących. Dalej wybrani: konserwatywny Rumun właściciel dóbr br. Wassilko 77 głosami, br. Mustazza 76 głosami, Wolczyński 75 głosami i Młodorumun Flondor 73 głosami W nadchodzącym sejmie będzie tedy: 13 Rumunów, 6 Niemców, 4 Rusinów, 4 Polaków, 3 bezbarwnych i rektor Uniwersytetu, posiadający głos wirylny.

Budapeszt, 1 października. We czwartek i piątek toczyła się rozprawa ostateczna przeciw zarobnikom dziennym: Józefowi Muzikowi, Ludwikowi Hartmannowi i Juliuszowi Kovacsowi, oskarżonym o to, że ubiegłej zimy mieli rzekomo ułożyć plan zamachu na Najj. Pana, który to zamach miał być wy konany w pobliżu mostu Małgorzaty w Budapeszcie. Wyrok zapadł wczoraj. Muzik został skazany na 3 lata, Hartmann zaś i Kovacs każdy na 2 lata więzienia za zbrodnię związku dążącego do zdrady stanu.

Genewa, 1 października. Policya w Tessynie (Ticino) uwięziła niejakiego Hugona Ramboniego oskarżonego o współwinę w zbrodni zamordowania ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety. Wczoraj sprowadzono Ramboniego do Genewy i odstawiono do więzienia.

Rzym, 1 października. Wszystkie mocarstwa, łącznie z Francyą i Anglią, oświadczyły gotowość przystąpienia do proponowanej przez rząd włoski konferencyi w sprawie ustanowienia środków przeciw anarchistom.

Berno, (szwajcarskie) 1 października. Rada związkowa uchwaliła odpowiedzieć przychylnie na zaproszenie rządu rossyjskiego względem obesłania konferencyi pokojowej.

Kopenhaga, 1 października. Trumna ze zwłokami królowej została dzisiaj na zamku Bernstorff zalutowana, w obecności członków rodziny królewskiej.

Paryż, 1 października. *Figaro* ogłasza depeszę z Cayenny, donoszącą, że Dreyfus nie ma żadnej wiadomości o wypadkach, jakie zaszły we Francyi; nawet dozorcom jego nie wolno czytać żadnych dzienników.

Dreyfus cieszy się dobrem zdrowiem.

Dzienniki *Aurore* i *Matin* ogłaszają rozmowę, jaką miał dziennikarz angielski Strong z Esterhazym, oraz dwa niedrukowane dotychczas listy Esterhazego. W jednym z tych listów jest mowa o „wielkiej petardzie“ którą sobie Esterhazy na później zachował. Strong utrzymuje, że wielką tą petardą miało być przyznanie Esterhazego, że on jest autorem słynnego *bordereau*. W drugim liście pisze Esterhazy: „Wyprowadzono mnie w pole; mam przeto prawo bronić się“.

Gaulois ogłasza rozmowę swego współpracownika z jednym z przyjaciół prokuratora Manau. W rozmowie tej powiedziano, że Manau zadanie swoje pojmuje w ten sposób, iż ograniczy się do zbadania okoliczności, czy przyznanie Henry'ego może być nowym faktem dla kasacyi wyroku, i że on (prokurator) nie będzie miał potrzeby wyjawiania swego osobistego wrażenia z całego fascykułu aktów. Dziennik wspomniany zaprzecza jakoby stan zdrowia gen. Boisdeffre był bardzo poważny. Boisdeffre ma się lepiej.

Madryt, 1 października. Rada ministrów poleciła telegraficznie generałowi Rios, ażeby zgodził się na reformy, których domagają się mieszkańcy wysp Visay i aby swe siły zbrojne skoncentrował na wyspie Mindanao. (Wyspy te należą do archipelagu Filipinów. *Przep. Red.*). Dalej ma generał Rios zaprotestować u rządu waszyngtońskiego przeciw dostarczaniu powstańcom broni i przestrzedz przed nadsyłaniem im posiłków.

Delegaci hiszpańscy, zasiadający w komisyi paryskiej dla sprawy pokoju, zawiadamiani są telegraficznie o sytuacyi na Filipinach.

Obywatele hiszpańscy, którzy chcą opuścić Kubę i Portorico, aby nie wchodzić w stosunek zależności od Amerykanów, liczą razem przeszło 200.000 głów.

W Andaluzyi stoi siedm batalionów gotowych odpłynąć na Filipiny.

Londyn, 1 października. (*Telefonem*). Z Filadelfii donoszą, że okoliczność, iż demokraci Nowego Jorku wykluczyli ze swego programu żądanie monometalizmu srebra, uważaną jest jako objaw zainicyowania jednolitej polityki monetarnej w Ameryce.

Rozterkę w organizacyi demokratycznej uważają pisma za nieuniknioną, w skutek odmiennego stanowiska Bryana.

Londyn, 1 października. (*Telefonem*). Do *Timesu* donoszą z Pekinu, że zarządzono tam zupełne wydalenie z granic państwa Sin Kuanga, z powodu, że tenże należał do stronnictwa cesarza.

Wspólnicy jego zostali od oskarżenia uwolnieni.

Waszyngton, 1 października. John Hay złożył przysięgę jako sekretarz stanu, poczem wziął udział w zwykłej naradzie ministrów.

Z powodu, że o godzinie 2 po południu nastąpiła przerwa w komunikacyi telefonicznej na linii Wiedeń-Kraków, nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych po godzinie 2 po południu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 października 1898, godzina 10 minut 10 Akcye kredytowe 351·87, Akcye kolei państwowej 347·50, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 58·10, Unionbank —·—, Południowej 73·25, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 222·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·88, Alpine 174·60. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 1 października 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 172·60, Węgierskie akcye kredytowe 376·25, Akcye anglo-austryackie 155·25. Akcye banku Union 293·75 Kredytowe ziemskie 438·10, Kredyty 350·75, Akcye kolei południowej 74·—. Losy tureckie 58·50. Akcye kolei państwowej 346·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·20 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—. Akcye tytoniowe 129·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Akcye kolei Ebental 260·25 Akcye banku dla krajów koronnych 222·25. 4-procentowa węgierska renta złota 119·60. Akcye banku związkowego 261·75, Rubel papierowy 1·27·—. Węgierska renta papierowa 98·60, Rimurania 251·50. Usposobienie mdłe.

Giełda zagraniczna, dnia 30 września 1897 r. godzina 4 minut —. **Paryż:** 3-prc. renta 102·52, lombardy —·—, Usposobienie —. **Berlin:** ruble rossyjskie 216·45, Akcye kredytowe 220·60, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 169·95, Lombardy 31·70. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 30 września 1898 r. **Wiedeń:** okowita par 10.000 liter prompt 19·70 do 20·40 zł. **Budapeszt:** Pszenica na jesień 18·66 do 18·67 zł. **Berlin:** pszenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 53·40 zł. **Paryż:** mąka na bieżący miesiąc 47·50 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 paźd. do końca grudnia) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 września 1898.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Persch z Morawy, K. Jaworski z Ostrowczyk, O. Sala z Wysocka, J. Grafstein, W. Zachajski i M. Neufeld z Wiednia, A. Kaempfe z Życzki.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 1 października 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209.—	211 50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292 —	295 –
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	374 —	382 —
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260 —	265 –
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	208.50	211.-
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 20	110 90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 20	100 9
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96 50	97 2
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100 80	101 5
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 7
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 50	98 20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97 70	98 4
4% los w 56 lat.	95 50	96 5
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 30	98 -
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 50	— –
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 30	— –
„ „ 4½% (3. em.)	100 50	101 2
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 2
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	— –
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— -
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 30	98 —
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	95 50	96 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	28 5
„ Stanisławowa	50 —	— -
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleond'or	9 49	9 59
Pół Imperiał	9 47	9 5
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 2
„ „ papierowy	127 20	128 2
10 marek niemieckich	58 60	59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 września 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 75	100.95
luty-sierpień	100 65	100.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.65	100 85
kwiecień-październik	100.70	100 90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.75	141.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.75	159.25
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	195 50
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	195 —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.50	151.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	120.85	121.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.—	101.20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.—	121.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.45	128.45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210 40	211.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.50	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.75	100.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.40	99.40
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99 45	100 45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	119.40	120.40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.70	119.90
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	98.—	98.20
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.—	100.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.25	140.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	161 25	162.25
„ „ „ za 50 zł.	161.—	161.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.15	97.15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	131.—	131.3
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.50	110 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.50	98.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.50	104.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	97.85
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.10	98.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.—	95.50
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	32.75	33.75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	58.50	59.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.20	99 20
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.—	121.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.85
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96.80	97.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.25	98.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95 70	96 20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100 80	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	108.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	117.—	118.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.20	101 20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.25	101.—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.50	93.40
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99 50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107 45	108.45
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.40	108.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98 80	99 80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.30	200.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23 50
Palffy 40 zł. mk.	64.—	65 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.25	20 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.35	11.35
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	82.—	83.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.—	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	154.75	155 25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1416.—	1420.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	352.40	352.90
Węg. banku kredyt. 200 zł.	379 25	380 25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	—.—	379.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	209.50	210.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	221.75	222 25
„ Austro-węg. 600 zł.	904 —	906.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294.50	295.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	134.—
Živnostenska banka 100	129.50	129 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	160.—	170.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3394 —	3404 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.—	293.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	212.—	213 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	452 —	453.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	317.—	319 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	170 —	170.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	766.—	768 —
Schodnicy 500 kor.	660.—	670 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	128.75	129 25
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	1 9.—	170 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.85	58.95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.15	120.25
Paryż za 100 fran.	47.50	47.57
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44 10	44 20
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.40	47.45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.77	11.81
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58 92
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.15	44 25
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Firm. 879 sp. III. 116 (5885)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Galicyjskie akcyjne Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych wodociągów i kanalizacyi“ po niemiecku „Galizische Actiengesellschaft für elektrische Unternehmungen Wasserwerke und Kanalisationsanlagen“, została dnia 27 lipca 1898 wpisaną do rejestru dla firm spółkowych i że przy tem uwidoczniono że przedmiotem przedsiębiorstwa Towarzystwa jest:

a) urządzanie, nabywanie i prowadzenie stacyj elektrycznych i innych zakładów dla oświetlenia elektrycznego, przeniesienia siły i oddawania prądów dla celów przemysłowych i innych;

b) zakładanie i prowadzenie elektrycznych kolei niższego rzędu i innych elektryką poruszanych, środków transportowych jak wogóle przemysłowe użytkowanie elektrotechniki, nie mniej patrycypowanie w innych istniejących towarzystwach i przedsiębiorstwach dla przemysłowego użytkowania elektrotechniki;

c) zakładanie i prowadzenie wodociągów i przedsiębiorstw kanalizacyjnych, nie mniej patrycypowanie w innych podobnych przedsiębiorstwach i towarzystwach;

d) ustanawianie filij w Galicyi i Bukowinie;

2. że czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony;

3. że kapitał akcyjny wynosi 1,000.000 koron, w 2500 sztukach pełno wpłaconych akcyj po 400 koron §. 4 statutu;

4. że akcye opiewają na okaziciela,

5. że Dyrekcyę w rozumieniu art. 227 do 241 ust. handl. stanowi Rada zawiadowcza złożona z 10 członków wybieranych przez walne zgromadzenie i że na pierwszy okres pięcioletni do tej Rady wybrani zostali: dr. Aleksander Dworski burmistrz w Przemyślu, Roman Dzieślewski c. k. profesor politechniki we Lwowie; Herman Feldstein sekretarz dyrekcyi banku hipotecznego we Lwowie, dr. Ryszard Fellinger dyrektor firmy Siemens et Halske we Wiedniu, dr. Jakób Fruchtman zastępca dyrektora Banku hipotecznego we Lwowie, Karol Hirschman inżynier we Lwowie, Jakób Piepes-Poratyński aptekarz we Lwowie, dr. Aloizy Rybicki dyrektor banku hipotecznego we Lwowie, Franciszek Szczerbicki pełnomocnik dóbr hr. Romana Potockiego we Lwowie, Kazimierz Trzorznicki wiceprezes Rady nadzorczej banku hipotecznego we Lwowie;

6. że firmę Towarzystwa pod wytłoczoną lub przez kogobądź napisaną firmą podpisują dwaj członkowie Rady zawiadowczej lub jeden członek Rady zawiadowczej i jeden urzędnik towarzystwa, któremu Rada zawiadowcza prokurę powierzyła z uwidocznieniem prokury przy podpisie §. 20 statutu;

7. że ogłoszenia Towarzystwa przez prezydenta Rady zawiadowczej lub jego zastępcę podpisane w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ umieszczane będą.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.

Oddział IV., dnia 6 września 1898.

L. cz. Cw. III 1589/98 1 (5958)

Przeciw p. Szymonowi Sesslerowi, kupcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie pozew przez Herscha Sesslera w dniu 26 lipca 1898 l. cz. III 1589/98 1.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty w dniu 27 lipca 1898 l. cz. III 1589/98 1.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się p. adw. dr. Adolfa Gressego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków dnia 27 lipca 1898.

L. cz. Cw. III. 2549/98 (1) (5868)

Przeciw Mozesowi Dawidowi Byk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu kraj. j. handl. we Lwowie przez Tadeusza Szpakowicza pozew o 500 zł.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mozesa Dawida Byka, ustanawia się pana adw. dr. Kazimierza Czarnika we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mozesa Dawida Byka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd kraj. j. handl., Oddział III.

Lwów, dnia 20. września 1898.

L. 21.214/98 (6025 1—3)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

Celem wydzierżawienia podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg jednego roku od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1899 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901, również bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem dwóch ostatnich lat: na lata kalendarzowe 1900 i 1901 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem z tąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu, a mianowicie: na wydzierżawienie prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgach dzierżawnych Cieszanów i Jarosław, oraz na wydzierżawienie podatku spożywczego od wina w okręgach dzierżawnych Cieszanów, Grodzisko i Jarosław w dniu 19 października 1898 i na wydzierżawięnie prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgach dzierżawnych: Kańczuga, Leżajsk, Łańcut, Oleszyce, Radymno, Sieniawa i Żołynia w dniu 20 października 1898 w obydwóch dniach o 9tej. godzinie rano do 1 w południe.

L. p.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania wynosi na każdy rok zł r	ct	Złożyć się mające 10% wadyum wynosi zł r.	ct.	Termin licytacy	UWAGA
1	Cieszanów	mięso	III	6481	99	649	—	19 października 1898.	od godziny 9. do 1. w południe
		wino	„	140	—	14	—		
2	Grodzizko	„	„	25	20	3	—		
3	Jarosław	mięso	II	33200	-	3320	—		
		wino	„	3124	20	313	—		
4	Kańczuga	„	„	160	89	17	—	20 października 1898.	
5	Leżajsk	„	„	182	12	19	—		
6	Łańcut	„	„	462	72	47	—		
7	Oleszyce	„	„	73	—	8	—		
8	Radymno	„	„	323	50	33	—		
9	Sieniawa	„	„	211	-	22	—		
10	Żołynia	„	„	82	75	9	—		

Każdy mający chęć licytowania ma złożyć wadyum wynoszące 10% od ceny wywołania.

Oferty pisemne, zaopatrzone w powyższe wadyum, ostemplowane na 50 ct., wniesione być mają osobno na każdy pojedynczy przedmiot dzierżawy najpóźniej do 1 godziny po południu dnia licytacyi poprzedzającego t. j. dnia 18 względnie 19 października 1898 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu.

Konkretalne nadaże tak ustne jak i pisemne są wykluczone.

Na podstawie §. 10 gal. ust kraj. z 20 marca 1891 (Zb. ustaw kraj z roku 1891 Nr. 35) obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego, na żądanie galicyjskiego Wydziału krajowego pobierać 30% dodatek do podatku spożywczego tytułem osobnej opłaty krajowej i dodatek ten razem z czynszem dzierżawnym w ratach miesięcznych do przydzielić się mającego urzędu percepcyjnego odwozić.

Bliższe warunki licytacyi, jako też wykaz miejscowości, należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu tudzież w kancelaryach tutejszo okręgowych Nadzorów straży skarbowej.

C k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 20 września 1898.

L. 16.750/898. (5973 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego a) od mięsa według ustawy z 16/6 1877 (Dz. u. p. Nr. 60), b) d wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej umieszczonym wykazie poszczególnionych okręgach poborowych na rok 189 i warunkowo na rok 1900 i 1901 lub też bezwarunkowo na trzy lata t j. na czas od 1 stycznia 1899 do końca grudnia 1901 Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mają być wniesione do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do 12-tej godziny w południe dnia, dzień licytacyi poprzedzającego. Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu, jako też w nadzorach c. k. straży skarbowej w Przemyślu, Mościskach, Jaworowie i Babicach. Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa zł r	ct.	wina zł r.	ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okr. skarb w Przemyślu	UWAGA
1	Przemyśl	71000	—	—	—	od godz. 9 rano do 12 w południe dnia 19 października 1898.	Zauważa się, że okręg dzierżawny dla podatku konsumcyjnego od mięsa Przemyśl miasto z przedmieściami do I. zaś reszta miejscowości do Przemyśla należących jako też inne okręgi dzierżawne i do tychże przynależne miejscowości do III klasy taryfowej należą. Dalej zauważa się, że dzierżawca względnie spółka ugodowa są obowiązani na żądanie Wydziału krajowego we Lwowoie pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego jak długo ten dodatek krajowy będzie istnieć i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% czynszu dzierżawnego względnie ryczałtu ugodowego, który za prawo poboru samego podatku umówionym został, dalej że zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy p datku spożywczego.
2	Jaworów	12330	—	—	—		
3	Mościska	4517	18	—	—		
4	Jaworów	–	—	296	—		
5	Mościska	—	—	317	20		
6	Sądowa-Wisznia	—	—	203	—		
7	Przemyśl	—	—	6470	14	od godz. 9 rano do 12 w południe dnia 20 października 1898	
8	Dubiecko	—	—	67	08		
9	Bircza	—	—	111	85		
10	Dobromil	—	—	300	—		

C k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 17. września 1898.

L. cz. E. 398|98 (3) (6018)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dra. Klakurkę w Myślenicach, odbędzie się dnia 3 listopada 1898 o godz. 11 rano, w sądzie tujejszym, biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 26 w Raciechowicach.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 683 zł.

Najniższa cena wynosi 455 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do **skutku**.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Dobczyce, dnia 3 września 1898.

L. cz. E. 481/98 8 (6086 1—3)

Na żądanie p. Siegfrieda Gesslera fabrykanta likierów w Jagerndorfie, i H. Reichsthalera, kupca w Wiedniu, odbędzie się dnia 17 października 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya domu nk. 458 w Mielcu, na parc. bud. 122|3—122|6 lwh. 601 gm. Mielec objętego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2234 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 1117 zł. w. a poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sadu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II

Mielec, dnia 25 sierpnia 1898.

L. cz. E 291|98 5 (6058)

Wprowadzone na wniosek Powiatowej Kasy oszczędności w Ropczycach postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 58 i ½ realności lwh. 574 i 1|4 części realności lwh. 575 ks. gr. gm. Dębica zostało zastanowionem, w skutek czego termin licytacyjny, na dzień 14 września 1898 o godz. 9 przed południem wyznaczony, nie odbył się.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Dębica, dnia 14 września 1898.

L. cz. E 716|98 1 (6081 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Jojny Magera przeciw Janowi Stefanko Drozd pto 82 zl. a. w. z pn. odbędzie się na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy zawodowego w tut. sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną relicytacyę realności lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Chłopy i lwh. 94 ks. gr. gm Litewka objętych, Jana Stefanko Drozd własnych, dnia 22 października 1898 o godzinie 10 przed południem. Realności te sprzedane zostaną na powyższym terminie za lub niżej ceny wywołania 650 zł.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kazimierz Kowalczyk c k. pocztmistrz w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k Sąd powiatowy Oddział III.

Komarno, dnia 26 sierpnia 1898.

Konkursa.

L. 10313. (5982 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Ślemieniu opróżnioną została posada woźnego z płacą 250 złr. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższą lub też przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 2 listopada 1898 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 25. września 1898.

L. 54.386 (6006 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z funduszu imienia księdza Pawła Kretowicza o rocznych 60 złr. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy, urodzeni w Sękowy (powiatu Gorlickiego) z rodziców włościan, narodowości polskiej, obrządku rzym. kat., którzy po ukończeniu szkoły ludowej w Sękowy do jakichkolwiek szkół wyższych uczęszczają, lub też oddają się nauce gospodarstwa wiejskiego, albo jakiegokolwiek rzemiosła a przytem odszczególniają się chwalebnymi obyczajami i celującymi postępami w naukach.

Synowie rodziców zostających w służbie we dworach lub na plebaniach jakoteż uczniowie szkół gimnazyalnych z fundacyi powyższej korzystać nie mogą.

Uczniowie imienia Kretowiczów lub krewni ś. p. fundatora mają przed innymi bezwzględne pierwszeństwo do stypendyum i pobierać je mogą nawet jako uczniowie szkół gimnazyalnych.

Stypendyum trwa do ukończenia nauk w szkołach publicznych, dla młodzieńca zaś oddającego się nauce gospodarstwa wiejskiego przez lat cztery, wreszcie dla oddającego się nauce rzemiosła nie dłużej nad lat sześć i najdalej do czasu, w którym stypendysta 18 rok życia ukończy.

Prawo nadawania stypendyum służy każdoczesnemu rzym. kat. Biskupowi dyecezyi przemyskiej

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo o szkolne a względnie dowody, że według tego, co wyżej powiedziano, służy im prawo a względnie pierwszeństwo do stypendyum.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 września 1898.

GROTT.

L. 10.943 pr. (6092 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia po jednej posadzie starszego komisarza policyi w VIII. klasie rangi przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie i w Krakowie, tudzież dwu posad w komisarzy policyi w IX. klasie rangi przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z systemizowanymi dla tych posad poborami, wreszcie posady praktykanta konceptowego z adjutum rocznych 500 zł. przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje sie niniejszem konkurs z terminem do końca października b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania opatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w powyższym terminie i w właściwej drodze służbowej do Prezydyum Dyrekcyi Policyi we Lwowie względnie w Krakowie.

Lwów, dnia 27 września 1898.

L. 10690 (6093 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia dwóch posad starszych inżynierów w VIII. i kilku posad inżynierów w IX. tudzież adjunktów budownictwa w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galic. państwowej służbie budowniczej rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października 1898.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Lwów, dnia 26 września 1898.

L. 54373 (6065 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie dwustu (200) zł. w. a. z fundacyi imienia Józefa Czerkawskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone przedewszystkiem dla krewnych zmarłego w Meryszczowie dnia 18 maja 1882 ś. p. Józefa Czerkawskiego (syna Benedykta a wnuka Antoniego), w braku takich dla jego powinowatych, a jeżeliby i tych zabrakło dla innej młodzieży wyłącznie narodowości polskiej i religii chrześciańskiej a przed innymi religii grecko lub rzymsko-katolickiej. Od wszystkich kompetentów wymaga się celujących postępów w naukach i wykazanej potrzeby tego wsparcia, a muszą być oni uczniami lub uczenicami wyższych lub średnich szkół publicznych w kraju.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia nauk i może być ewentualnie na dalsze dwa lata przedłużony.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wmu. Władysławowi Norbertowi dw. im. Czerkawskiemu, zamieszkałemu w Gajach pod Lwowem.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z śp. Józefem Czerkawskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24 września 1898.

Grott.

L. 10942 (6094 1—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia trzech posad c. k. adjunktów urzędów pomocniczych Namiestnictwa z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi a ewentualnie dwu posad c. k. oficyałów Namiestnictwa względnie c. k. sekretarzy powiatowych z poborami X. klasy rangi i jednej posady c. k. kancelisty Namiestnictwa z poborami XI. klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października b. r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posady sekretarzy powiatowych i kancelisty Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. p. p. przed innymi ukwalifikowanymi, wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych pozostających w służbie czynnej lub z kategoryi kwiescentów.

Lwów, dnia 27 września 1898.

L. 10943 (6095 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia dwu posad oficyałów policyi w X. i dwu posad kancelistów w XI. klasie rangi przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie niemniej jednej posady oficyała policyi w X. i jednej posady kancelisty policyi w XI. klasie rangi przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z systemizowanymi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca października b. r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie względnie Krakowie.

Posady kancelistów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi, wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych

Lwów, dnia 27 września 1898.

Upadłości.

L. cz. VIII. 95/1 (70) (6084)

W sprawie konkursowej masy spadkowej Jana Nepomucena Gniewosza wyznacza się audyencyę do dodatkowej likwidacyi i powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli co do sposobu zrealizowania reszty majątku konkursowego na dzień 7 października 1898 o 10 godzinie rano.

Krosno, dnia 5 września 1898.

Kuratele.

L. 4407 (5968 3—3)

Michał Matkowski Fedaszkiewicz z Matkowa uznany za marnotrawcę. Kuratorem dla niego ustanowiony Jan Matkowski Wiazulicz z Matkowa

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 24. lipca 1896.

L. cz. P. 1|98 (19) (6070 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach jako władza pupilarna małoletniej Kazimiery Maryi, Zofii, Florentyny czwor. im. br. Błażowskiej ogłasza, że opieka nad tą małoletnią na zasadzie §. 251 ust. cyw. na czas nieoznaczony przedłużoną została.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 10. września 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 152/98 (2) (6083 1—3)

Przeciw Józefowi Kłapaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Wojciecha Puchlerskiego pozew o zapłacenie sumy 200 zł w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na 5 października 1898 godz. 8 rano. Sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Józefa Kłapacza ustanawia się pana Tadeusza Szewczyka pisarza w Maniowach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 18 września 1898.

L. cz. E. 212/98 (2) (5874 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Krupy, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 26 kwietnia 1898 E. 212/98 (1), dozwalającą intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu na połowie ciała hipotecznego lwh. 49 ks. gr. gminy kat. Oleszyce miasto, doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Eliaszowi Holiczek z Oleszyc.

Lubaczów, dnia 16 września 1898.

L. cz. C. I. 260/98 (3) (6061)

Przeciw Jakóbowi Markusowi Neugeboren, przemysłowcowi poprzednio w Rymanowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę kwoty 146 zł. 24 ct. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 20 października 1898 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 1.

Celem strzeżenia praw Jakóba Markusa Neugeboren ustanawia się pana Orłowicza c. k. notaryusza w Rymanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Jakóba Markusa Neugeboren w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 22 września 1898.

L. cz. C. I. 244/98 (1) (6077)

Przeciw Eufrozynie Durniak włościance w Łupkowie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana Łukaczyka rolnika w Łupkowie pozew o 150 zł w. a.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 października 1898 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Eufrozyny Durniak ustanawia się pana Hrycia Semaka rolnika w Łupkowie kuraterem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eufrozynę Durniak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 11 września 1898.

L. cz. C. III. 128/98 (2) (6079 1—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu deklarowanym spadkobiercom ś. p. Fryderyki Roninger a to Majerowi Rominger niel. Maxowi Mozesowi Manesowi 3-im. Wilhelmowi i Albertowi Roninger wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Herscha Hornsteina pozew o zapłatę kwoty 1000 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu powyższego została wyznaczona na dzień 6 września 1898 audyencya do ustnej rozprawy odroczoną na dzień 28 października 1898 o godz. 9 rano oddział III.

Celem strzeżenia praw wyż pomienionych ustanawia się p. adwokata dr. Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 8 września 1898.

L cz. 24 ks. gr. Podłęże (1) (6087)

Na skutek podania c. k. biura kolejowego dla wykupna gruntów w Tarnopolu de praes. 7 marca 1897 l. 1128 c. k. sąd tutejszy zarządza w myśl §. 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 dz. p. p. dochodzenie w celu wpisania gruntów kolejowych na rzecz skarbu względnie c. k. kolei państwowej linii Kraków-Lwów nabytych a w gminie Podłężu położonych i wzywa się w myśl §. 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby żądanemu przeniesieniu, gruntu kolejowego do wykazu hipotecznego tejże kolei żelaznej czuli się pokrzywdzeni, iżby z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do sądu tutejszego w terminie 2 miesięcznym od dnia obwieszczenia tego edyktu t. j. od dnia 1 października 1898 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl §. 25 powołanej ustawy uwzględniane nie będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 12 lipca 1898.

Doniesienia prywatne.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

Zl. 62502/IV

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 1899 im Offertwege vergeben und zwar:

1) Hydraulische Bindemittel und Chamote Waaren.
2) Coaks und Schmiedekohle.
3) Diverse vegetab. Oele und Fettwaaren,
4) Diverse Beleuchtungs-, Putz-, und Dichtungsmaterialien,
5) Walzeisen, Bleche und drgl,
6) Diverse Eisenwaaren,
7) Metallwaaren,
8) Firnisse Lacke, Farbwaaren, Chemikalien, und diverse Naturproducte.
9) Textilwaaren,
10) Posamentirwaaren,
11) Seilerwaaren,
12) Kautschukwaaren,
13) Lederwaaren,
14) Bürstenbinderwaaren.
15) Glaswaaren,
16) Kanzleimaterialien.

Die der Lieferungs-Ausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speciellen Lieferungsbedingnisse dann die Offertformularien, welche zur Verfassung der Offerten benützt werden müssen und welche die näheren Angaben über die Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahn-Direction eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die Preise sind franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inclusive aller Spesen zu notiren.

Die Offerte sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 1 Krone Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung verschiedener Materialien“ bei k. k. Staatsbahndirection in Lemberg, längstens 25 October l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen.

Die nach den näheren Bestimmungen des Offertformulares vorzulegenden Qualitäts-Muster sind separat verpackt, franco aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Quantität beizustellen, beziehungsweise an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg unter Berufung auf das Offert, einzusenden.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 26 October l. J. um 12 Uhr Mittags stattfindenden commissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen offorirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im September 1898.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg,

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

(6091)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1899 rozpisuje się dostawa następujących materyałów:

1) cementu i wyrobów z ogniotrwałej gliny,
2) koksu i kamiennego węgla kuźniczego,
3) rozmaitych roślinnych olei i wyrobów z tłuszczu,
4) rozmaitych materyałów do oświetlania, czyszczenia i uszczelniania,
5) żelaza walcowego, blach i t. p.
6) rozmaitych wyrobów z żelaza,
7) wyrobów z metali,
8) pokostów i lakierów, farb, chemikaliów i innych przetworów,
9) wyrobów tkackich.
10) wyrobów szmuklerskich,
11) wyrobów powroźniczych,
12) rozmaitych wyrobów z kauczuku,
13) skór,
14) wyrobów szczotkarskich,
15) wyrobów ze szkła,
16) przyborów biurowych.

Przy uskutecznieniu dostawy obowiązujące ogólne i szczegółowe warunki dostawy tudzież formularze, których oferenci do sporządzenia ofert użyć winni. można przejrzeć lub otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej za opłatą pocztowego. W formularzach tych są zawarte bliższe dane o ilościach zapotrzebowanych materyałów i ich wymiary.

Ceny żądane mają być podane franco jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Oferty marką po 50 ct. za każdym arkuszu, ofert i załączników ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę różnych materyałów“ wnieść należy do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, najdalej do dnia 25 października b. r. godz. 12 w południe.

Wzory oferowanych materyałów dostarczyć względnie przesłać należy do c. k. Zarządu magazynu materyałów we Lwowie, wedle bliższych postanowień zawartych w formularzach ofert, w osobnem opakowaniu franko i w dostatecznych do ocenienia tychże ilościach, z powołaniem się na wniesioną ofertę.

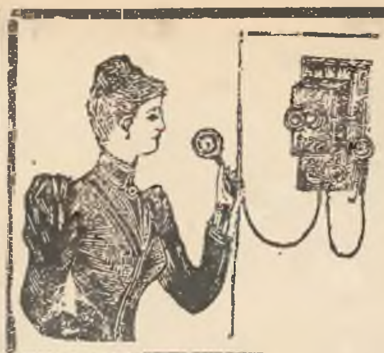
Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy roztwarciu ofert, które w dniu 26 października o 12 godz. w południe nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej przysłuża prawo przyjęcia oferty w całości lub tylko częściowo, albo też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Lwów, we wrześniu 1898.

C. k. Dyrekcya kolei państw. we Lwowie.



TYGODNIK ILLUSTROWANY.

Z Rokiem 1899-tym rozpoczynamy 40-ty rok istnienia naszego pisma, które i nadal pragnie być przyjacielem każdego domu polskiego.

Dzięki moralnemu i materyalnemu poparciu społeczeństwa, nasz *Tygodnik*, zacząwszy od skromnych początków, mógł przybrać dzisiejsze rozmiary i zewnętrzną szatę, stawiającą go na równi z odpowiedniemi wydawnictwami całej Europy.

W myśl zasady: „Powodzenie obowiązuje“, staraliśmy się zawsze i starać będziemy ciągle iść naprzód: by zawsze mieć prawo do honorowego miejsca w szeregu pism illustrowanych polskich.

Począwszy od 1. stycznia 1899 roku znacznie **rozszerzamy bezpłatny dodatek powieściowy** *Tygodnika*: **każdy prenumerator** naszego pisma, prócz samego pisma i dzisiejszego dodatku powieściowego, dołączanego w arkuszach i zawierającego arcydzieła literatury obcej, **otrzyma**

JAKO PREMIUM BEZ ŻADNEJ DOPŁATY

(ani za książki, ani za ich przesyłkę)

DWANAŚCIE TOMÓW DZIEŁ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Dzieła Sienkiewicza wyjdą w nowem, starannem wydaniu, **wyłącznie dla prenumeratorów** *Tygodnika illustrowanego*, i obejmą, wyjąwszy spopularyzowaną już trylogię,

wszystkie nowele, powieści, listy z podróży,

jednem słowem: cały dorobek literacki znakomitego pisarza, który stał się chlubą swego narodu i zyskał popularność wszechświatową.

Każdy tom tej **Biblioteki Sienkiewiczowskiej** zawierać będzie co najmniej **10 arkuszy**, forma u zwykłej 8ki **na dobrym papierze i drukiem wyraźnym.** Ogólna liczba tomów wyniesie około 30-tu, zawierających następujące utwory Sienkiewicza:

NOWELE Stary sługa. — Hania — Szkice węglem. — Janko muzykant — Przez stepy. — Orso — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela.—Komedya z pomyłek.—Za chlebem.—Latarnik.—Niewola tatarska — Jamioł — Bartek zwycięzca —Ta trzecia — Sachem.—Sielanka.—Walka byków w Hiszpanii.—Wspomnienia z Maripozy. — Z puszczy Białowieskiej. — Wycieczka do Aten.—Wyrok Zeusa. — Z wrażeń włoskich.—Organista z Ponikły. — U źródła. — Lex in tenebris lucet — Bądź błogosławiona. — Pójdźmy za Nim.

LISTY Z PODRÓŻY, po Ameryce i po Afryce. — Listy z Rzymu, Wenecyi i Paryża

LISTY O ZOLI.

DRAMAT Na jedną kartę — Czyja wina?

POWIEŚCI. Bez dogmatu — Rodzina Połanieckich. — Quo vadis, powieść z czasów Nerona.

Tym sposobem w przeciągu lat paru, każdy prenumerator *Tygodnika illustrowanego*, otrzymując rocznie przeszło 120 arkuszy najcelniejszych utworów literatury polskiej, stanie się posiadaczem biblioteki dzieł Sienkiewicza, niedostępnych dotychczas dla szerokiego ogółu, wskutek swej wysokiej ceny.

W roku przyszłym TYGODNIK drukować będzie jednocześnie **dwie powieści oryginalne**, mianowicie, obok **„KRZYŻAKOW“ SIENKIEWICZA,** rozpoczniemy z Nowym Rokiem 1899-tym druk większej powieści

„ARGONAUCI“ Elizy Orzeszkowej i Prusa „TAM!...“

Posiadamy również oryginalną pracę sławnego dziś zagranicą autora Polaka, **Stanisława Przybyszewskiego,** który napisał dla nas po polsku poemat prozą p. t **„JASNE NOCE“,** illustrowany przez **K. Broniewskiego.**

Nadto w dziale belletrystyki mamy zapewnione współpracownictwa takich pisarzy, jak: **Bałucki Michał, Ks. Chełmicki Zygmunt, Gliński Kazimierz, Gomulicki Wiktor, Jankowski Czesław, Jeske-Choiński Teodor, Jordan, Konopnicka Marya, Lubowski Edward, Or-ot, Reymunt Władysław, Marya Rodziewiczówna, Sewer, Szymański Adam, Tetmajer Kazimierz** i w. i.

Redaktor Dr. JÓZEF WOLFF.

Żeby czytelnikom ułatwić oryentowanie się w prądach współczesnej literatury polskiej, pomieścimy trzy napisane dla nas specyalne studya:

„WSPÓŁCZESNI POECI POLSCY“, przez **A. Langego.**

„NOWA BELLETRYSTYKA POLSKA“, przez **A. Potockiego.**

„O KRYTYCE WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ“, przez **Władysława Jabłonowskiego.**

Posiadamy również w tece studyum porównawcze **Ignacego Matuszewskiego** p. t.

„Stanowisko Mickiewicza w literaturze powszechnej“,

oraz pracę **Ludwika Korotyńskiego**

„O TOMASZU ZANIE“.

Będziemy również drukowali nieznane dotąd

LISTY ZYGMUNTA KRASINSKIEGO

do Delfiny Potockiej (1839—1843),

z objaśnieniami **Raymunda Stanisława Kamińskiego.**

Znany filozof i badacz Platona p. **W. Lutosławski,** ofiarował nam oryginalną, a zarazem napisaną bardzo popularnie rozprawę p. t.

„Istnienie duszy“,

w której, za pomocą argumentów naukowych, dowodzi konieczności uznania pierwiastku indywidualno-duchowego w człowieku.

W r. p zwrócimy też szczególną uwagę na **historyę ojczystą,** i mamy w tym dziale kilka niezwyle wybitnych prac **Aleksandra Rembowskiego,** które zainteresują szerokie koła naszych czytelników.

Dalsze serye ciekawej pracy **Aleksandra Kraushara**

„O dawnych pałacach warszawskich“,

z licznemi illustracyami, posiadamy już w tece, oraz niezwykle interesującą, również illustrowaną pracę **H. Sadowskiego** p. t.

„Ordery i odznaki honorowe dawnej Polski“.

W bezpłatnym dodatku powieściowym zamieścimy nowy romans historyczny głośnego dzis pisarza węgierskiego **Juliana Wernera** p. t

„Z POPIOŁÓW“.

Rzecz tę, osnutą na tle węgierskich wojen domowych, a obfitującą w mnóstwo dramatycznych scen i epizodów, **przełożyła dla** *Tygodnika* **B. Jaroszewska.**

W dziale illustracyjnym spodziewamy się szczególniejsze zajęcie czytelników obudzić **reprodukcyą rozgłośnych dzieł naszych malarzy z ostatniej doby ich twórczości,** a nadto urozmaicić go **aktualnością** chwili bieżącej, oraz

SZEREGIEM REPRODUKCYI KOLOROWYCH

najnowszych obrazów artystów naszych

Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i Galicyi przyjmują:

Główna Ajencya i Exspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

oraz wszystkie księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika illustrowanego“ wraz z dodatkami i premium t. j. 12 tomami dzieł H. Sienkiewicza

we Lwowie: kwartalnie 3 złr. 60 ct., półrocznie 7 złr. 20 ct, rocznie 14 złr. 40 ct.

w Galicyi wraz z przesyłką pocztową: kwartalnie 3 złr. 75 ct, półrocznie 7 złr. 50 ct. rocznie 15 złr.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Magazyn mebli.
Rok założenia 1877.
Wolf Kaufman
we Lwowie, ul. Łukasińskiego l. 4,
(plac Castrum) 871
poleca najtaniej wielki wybór mebli **salonowych, pokojowych i do jadalni**, nadto wielki skład **mebli żelaznych giętych**, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. 871
Sprzedaż i na raty, również wypożycza meble po najniższych cenach.

Ubogi Łazarz. 848
Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej od 5 lat obłożnie chory, pozostający bez dachu na okropnej nędzy. Składki, za które przy każdym pacierzu gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę przesyłać pod adresem p. Kat. Gajewska w Ustrobnej p. Krosno,

---

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautes“ Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Cukry znakomite deserowe
od lat 15 uznane za najlepsze, **czekolada** w różnych gatunkach oraz **kakao** odtłuszczone sproszkowane
poleca 57
H. TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady,
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Wyjątkowa nędza. Wdowa, z dwojgiem dzieci, kalek, bez żadnej pomocy, prosi o wsparcie. Lechocka, Zamarstynów 301.

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, kołdry watowane, kapy na stoły i łóżka, koce, dery na konie, jako też wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pas ż Hausmana)
Na prowincyę wysyła się cenniki gratis i franko.

Józef Schuster
wyłączny skład i pracownia kołder i materaców. 807
we Lwowie ul. Kopernika l. 5.
Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry duże i na wełnie owczej od 3 50 w każdej cenie do złr. 14. Kołdry atłasowe, jedwabne duże i na wełnie owczej od 10 50 począwszy. Materace czysto włosienne od 12 50 w każdej cenie do złr. 30. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki i t. p. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika l. 5 pod firmą
Józef Schuster.

Pieniądze
kto chce zarobić, niechaj wyszle swój adres pod **B. 300** do **Louis Wolff,** ekspedycya anonsów w **Lipsku.**
115

Nowo otworzony skład
drzewa opałowego
z lasów Państwa Wygoda
ulica Pełczyńska l. 5, obok stawów Panieńskich, sprzedaje całkiem suche i zdrowe **drzewo bukowe**
po 13 zł.
za 4-metryczny sąg rzetelnej miary wraz z dostawą do domu. 870
Zamówienia przyjmuje
R. Buchstab, ul. Krakowska l. 25.
S. Chajes, ul. Kopernika 5.

Muzyczne katalogi
na
fortepian, harmonium, cello, skrzypce, cytrę, 878
utwory salonowe
orkiestrę, gitarę, pieśni,
utwory humorystyczne
chóry, duety, tercety.
Dzieła naukowe etc.
rozsyła **gratis** i franco
Otto Maass
Musikverlag u. Sortiment.
Wien, VI/2 Mariahilferstrasse 91.

M. BEYER i SPÓŁKA
Lwów ul. Karola Ludwika l. 1
MAGAZYN
płócien i bielizny stołowej, gotowej bielizny dla pań, mężczyzn i dzieci; pończoch, skarpetek i innych artykułów.
Gotowe kompletne wyprawy ślubne. 3

POMPY
wszelkiego rodzaju do celów domowych, publicznych, do gospodarstwa, dla budowli i przemysłu.
Pompy inoxydowane
według systemu Bower-Barff
nigdy nie rdzewiejące.

WAGI
najnowszej ulepszonej konstrukcyi.
Decymalne, centycymalne i przemiałowe wagi mostowe z drzewa i żelaza, dla handlu, ruchu fabryk, rolnictwa i innych przemysłowych celów.
Towarzystwo komandytowe dla fabr. pomp i maszyn.

Katalogi gratis i franko. 410
W. GARVENS Wiedeń I., Wallfischgasse 14.
Otrzymać można przez każdy skład maszyn, handle żelazne lub wprost. Przy zamawianiu trzeba żądać wyraźnie Garvensa inoksydowanych pomp ewent. wag.

Nasze flaszkowe piwo marcowe
utrzymują na składzie jeszcze następujące oprócz restauracyj handle: 856



Atlass M. L., Rynek 45.
Bayer Karol, pl. Maryacki 9.
Balas Michał, ul. Kazimierzowska 41.
Bednar Jan, ul. Akademicka 22.
Czarnecki Fr., ul. Łyczakowska 17.
Dobrowolski J., Kawiarnia ul. Krakowska 8.
Fried Adalbert, ul. Kochanowskiego 1-a.
Jankowski Jan, ul. Halicka 10.
Kitschales Norbert, ul. Kurkowa 1.
Kozłowski Władysław, ul. Gródecka 79.
Królikiewicz J. i Kuczek A. ul. Krakowska 11.
Kuliński Jan, ul. Pańska 8.
Langner Andrzej, Rynek 9.
Löll Stan., ul. Leona Sapiehy 25.
Mańczakowski Wacław, ul. Długosza 23.
Mayer H., ul. Łyczakowska 1.
Markiewicz Stan., Rynek 42.
Michalik W., ul. Gródecka 50.
Milchert Bron., ul. Wałowa 11.
Mund Jakób, pl. Akademicki 2.
Muszyński Jan, Rynek 40.
Narodna Torhowla, Rynek 36.
Nowożeniuk J. ul. Kopernika 4.
Pietrzycki E., ul. Pańska 17.
Proksz Józef, ul. Łyczakowska.
Sadłowski J., pl. Kapitulny 3.
Selzer J., ul. Kopernika 10.
Sprechera J. Synowie, ul. Kopernika 9.
Szkowron Albert, pl. Maryacki 7.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego 2.
Zadurowicz i Sp. ul. Akademicka 6.
Zyczyński Leonard, ul. św. Mikołaja 15.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Na życzenie pp. Restauratorów, tudzież, aby P. T. Konsumentom podać źródła, gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze
piwo marcowe 736
z naszych browarów:

Baumanna Nathana Synowie, ul. Ruska 18.
Blassberg Szymon, ul. Kamińskiego 1.
Bohrer M., Plac Gołuchowskich 14.
Bukolski Władysław, ul. Szeptyckich 50.
Danilewicz J., Podzamcze, dworzec.
Einhorn M., ul. Gródecka 18.
Faff Antoni, ul. Gródecka 58.
Flieg Józef, ul. Jagiellońska 22.
Fried Jakób, Rynek 13.
Fuchs A., ul. Łyczakowska 11.
Fleischmann M., ul. Żółkiewska,
Garfunkel Ozyasz, ul. Sykstuska 2.
Graf J., ul. Karola Ludwika 33.
Guttmann Ch., plac Gołuchowskich 11.
Heller Jakób, ul. Sobieskiego 24
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.
Jellin Markus, ul. Żółkiewska 3.
Kalter Szymon, ul. Ruska 10.
Katz Majer, ul. Rejtana 9
Kohn Kalman, plac Gołuchowskich 10.
Kraus Szymon, ul. Szpitalna 20.
Landes Ch., ul. Skarbkowska 4.
Landes Jakób, ul. Halicka 9.
Lityński A., ul. Czarnieckiego 8.
Löwenheck J., ul. Trybunalska 4.
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Melzer Bernard, ul. Sobieskiego 9.
Piepes B., ul. Wałowa 11.
Probstein W., ul. Sobieskiego 8.
Reich S. Rynek 6.
Reichstein M., ul. Zółkiewska 29.
Rudziński A., Dworzec główny.
Rudolf, ogród Jezuicki.
Schapira S., Rynek 26.
Spiegel Mojżesz, ul. Zółkiewska 14.
Stoff S., ul. Sobieskiego 26.
Tenenbaum Wilhelm, ul. Karola Ludwika 39.
Tomicki R., Łyczaków, „Hotel de Laus“.
Töpfer Naftali, ul. Trybunalska 12.
Wang M., ul. Sobieskiego 14.
Wiksel Max i Syn, ul. Ormiańska 5.
Zehngut Z., ul. Karola Ludwika 23.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.